

Pozdrowienia dla polskich marynarzy

GDANSK (PAP)

Dowódcy bałtyckiej floty ZSRR — admirał Charlamow oraz morskich sił zbrojnych NRD — wiceadmirał Werner, którzy na czele zespołów okrętów wojennych swoich krajów brali udział w uroczystościach zakończenia tegorocznego „Dni Morza”, przesłali z morza na ręce kontradmirała Jana Wiśniewskiego pozdrowienia i życzenia dla polskiej Marynarki Wojennej.

Żołnierze wzniesli pomnik obrońców Modlina

WARSZAWA (PAP)

Jedną z najwspanialszych kart historii oręża polskiego w drugiej wojnie światowej zapisał we wrześniu 1939 r. bohaterowie obrony twierdzy Modlin. 21 lipca — w przeddzień Święta Odrodzenia — odsłonięty zostanie w Kazuniu pomnik obrońców Modlina.

Idea ufundowania pomnika narodziła się wśród żołnierzy ntej brygady saperów. Na jej terenie znajduje się bowiem wiele grobów żołnierzy poległych w walkach o Modlin w 1939 r. Żołnierze postanowili, jak poinformowano dziennikarzy na konferencji w zarządzie głównym LPŻ, że pomnik, w którego krypcie złożona zostanie urna z prochami poległych, symbolizować będzie ciągłość bohaterstwa tradycji Wojska Polskiego. Pomnik wzniesli sami żołnierze.

W konferencji prasowej uczestniczyli byli dowódcy obrony Modlina — gen. brg. Wiktor Thommé.

Pięć miliardów złotych na budownictwo indywidualne

WARSZAWA (PAP)

Jak podaje Biuro Prasowe Sejmu, 4 bm. pod przewodnic-

Milion ton pszenicy otrzymaliśmy z ZSRR

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje centrala handlu zagranicznego „Rolimpex”, w ciągu I półrocza bież. roku przysłano do Polski ze Związku Radzieckiego 1 milion ton pszenicy, w ramach zawartej umowy kredytowej. Dostawy, które zaczęły się od grudnia ub. roku, przebiegają planowo i rytmicznie. W III kwartale bież. roku otrzymamy dalsze 400 tys. ton pszenicy, z czego 100 tys. ma nadejść jeszcze w tym miesiącu.

Lekkoatleci prowadzą w meczu z Węgrami

BUDAPESZT (PAP)

Przy 36-stopniowym upale, wobec 25 tys. widzów rozpoczęło się 6 bm. w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska-Węgry w konkurencjach mężczyzn i kobiet.

Nasi reprezentanci uzyskali szereg pięknych wyników, poprawiając dwa rekordy Polski. Grabowski w skoku w dal osiągnął 7,72, a Kwiatkowski w pchnięciu kulą 16,84.

Po pierwszym dniu spotkania w konkurencji mężczyzn Polacy prowadzą 53:39, a w konkurencji kobiet 35:14.

Śluzak Basiek rewelacją meczu pływackiego Polska-Francja

WARSZAWA (PAP)

Najpiękniejszy rezultat pierwszego dnia międzypaństwowego spotkania juniorów w pływaniu Polska-Francja, to wynik 18-letniego Śluzaka Ewolda Bastka. W samotnej walce, na dystansie 400 m. dół, prowadząc już od startu, uzyskał 4:40,5, a więc wynik na europejskim poziomie. Jest to nowy rekord Polski juniorów, gorzy tylko o 0,7 sek. od rekordu Polski Gremłowskiego. W pierwszym dniu zawodów nasi juniorzy prowadzą 31:29 pkt.

Cena 50 gr

Nakład 102 470



Rok XIII Wydanie A

Poznań, 7/8 VII 1957

Nr 160 (4180)

Nowe uchwały Rady Ministrów regulują sprawy gospodarcze

WARSZAWA (PAP)

Ukazało się ostatnio szereg uchwał Rady Ministrów i zarządzeń prezesa Rady Ministrów, regulujących wiele spraw przede wszystkim z dziedziny naszej gospodarki. M. in. w związku z postępującą decentralizacją zarządzania naszą gospodarką uchwała Rady Ministrów upoważnia ministra rolnictwa do ustalania opłat za usługi świadczone chłopom przez przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa.

W trosce o zwiększenie zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe, a w szczególności artykuły włókiennicze i skórzane, inna z uchwał Rady Ministrów zobowiązuje ministra przemysłu lekkiego do zwiększenia w III kwartale br. puli towarów bawełnianych, wełnianych, jedwabnych oraz dziewiarskich przeznaczonych na rynek wewnętrzny. Równocześnie zwiększona ma być podaż artykułów skórzanych.

W związku z ustanowieniem polsko-czechosłowackiego komitetu współpracy gospodarczej — wydana została uchwała powołująca sekcję polską komitetu.

Kolejna uchwała zezwala na którymś jednostkom przemysłu

terenowego zbywać swe wyroby nie tylko przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym, lecz również bezpośrednio odbiorcom. Przyspieszy to i usprawni drogę towarów z zakładów produkujących je — do konsumenta.

Spółród uchwał nie dotyczących spraw gospodarczych wymienia uchwałę o utworzeniu Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR oraz uchwałę przedłużającą okres nauki w zasadniczych szkołach zawodowych do lat 3, a w technikach zawodowych — do lat 5.

Jak dowiaduje się sprawozdawca PAP, powołany niedawno Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów na swym najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się w nadchodzącym tygodniu, rozpatrzyć ma opracowane przez Radę Ekonomiczną przy Radzie Ministrów tezy w sprawie niektórych zmian modelu gospodarczego, w sprawie regulowania działalności rzemiosła, przemysłu prywatnego i prywatne-

Odkryto nowe złoża rudy miedzi

WROCLAW (PAP)

Prowadzone na Dolnym Śląsku poszukiwania nowych złóż rudy miedzi dały już pierwsze rezultaty. W miejscowości Sieńszów, na północ od Legnicy natrafiono na pokłady rudy, która pod względem zawartości miedzi zbliżona jest do rudy w rejonie bolesławiecko-złotoryjskim.

Eksploatacja nowych złóż będzie możliwa dopiero po dokładnym zbadaniu zasobów. Tymczasem rozwijający się przemysł potrzebuje coraz więcej miedzi. Dlatego przyspiesza się rozbudowę istniejących kopalni. W kopalni „Nowy Kościół” koło Złotoryji blisko trzykrotnie wzrosło wydobycie rudy po zakończeniu budowy nowego szybu. Po 1960 r. największa kopalnia miedzi w kraju — „Konrad” dzięki uruchomieniu dwóch nowych szybów dostarczać będzie rocznie 1.200 tys. ton rudy. W rejonie Bolesławca buduje się również nową kopalnię „Lubichów”.

+ na taśmie dalekopisu +

PARLAMENT BOŃSKI

zakończył 6 bm. swą kadencję. Nie jest wykluczone, że w końcu sierpnia zwołana zostanie nadzwyczajna sesja w celu uchwalenia rządowego projektu ustawy o ochronie ludności przed skutkami promieniowania radioaktywnego.

PREZYDENT

Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minh przybył samolotem do Pekinu.

W ANKARZE

zakończył obrady VIII zjazd tureckiego towarzystwa językoznawczego. W dniu tym ważne zebranie członków towarzystwa powołało delegata Polskiej Akademii Nauk, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Ananiasza Zajęzłowskiego na honorowego członka tureckiego towarzystwa językoznawczego.

go handlu oraz w sprawie rozwoju produkcji materiałów budowlanych.

12 bm. krajowy zjazd Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP)

W dniach 12—14 bm. obradować będzie w Warszawie II zjazd Ligi Kobiet, w którym uczestniczyć będzie ok. 700 delegatów, reprezentujących ogniwa Ligi całego kraju.

Uroczystości w Zgorzelcu nad granicą pokoju

WROCLAW (PAP)

6 bm. w nadgranicznym mieście Zgorzelec odbyły się uroczystości obchodu siódmej rocznicy podpisania układu między Polską a NRD o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

Setki mieszkańców Zgorzelca przybyli nad Nyse, aby powitać delegację niemiecką z Górlitz i Złotau. Pośrodku mostu granicznego przedstawiciele obydwu przygranicznych miast wręczyli sobie kwiaty i upominki.

Ulicami strogiego w barwy obu narodów i niebieskie barwy pokoju Zgorzelca prowadzi li mieszkańcy miasta swych gości do parku miejskiego, gdzie koło Domu Kultury, w którym przed 7 laty podpisano historyczny układ, odbył się wiec. Oprócz mieszkańców Zgorzelca na wiec przybyli liczni delegacje z okolicznych powiatów.

Przemawiający w imieniu delegacji niemieckiej przewodniczący komitetu frontu narodowego w Górlitz — Kurt Schahn, oświadczył, że naród niemiecki i polski nigdy nie pogodzi się z odrodzeniem Wehrmachtu, a granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą przyjaźni między obu narodami i najlepszą gwarancją pokoju.

W godzinach wieczornych

nastąpiło spotkanie przedstawicieli komitetu frontu narodowego z Górlitz i Frontu Jedności Narodu ze Zgorzelca.

Pomnik-bohaterom

KRAKOW (PAP)

6 bm. w Krzeszawicach pod Krakowem — miejscu masowych straceń dokonanych w latach 1939-1941 przez oprawców hitlerowskich — odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika mauzoleum.

W uroczystości, na którą przybyli wielotysięczne rzesze mieszkańców Krakowa i Nowej Huty wziął udział premier Józef Cyrankiewicz, który dokonał odsłonięcia pomnika. Do pomnika-mauzoleum podchodzą rodziny pomordowanych z nęcami kwiatów oraz delegacje z wieńcami. Pierwszy wieńiec od rządu PRL złożył premier J. Cyrankiewicz.

Jeszcze jeden sukces MTP

WARSZAWA (PAP)

Na konferencji prasowej w centrali handlu zagranicznego „Ars Polona”, dyr. S. Schoenborn poinformował dziennikarzy o wynikach transakcji importowo-eksportowych w zakresie wydawnictw książkowych, przeprowadzonych w czasie trwania II Międzynarodowych Targów Książkowych w Poznaniu. Ogółem zakupiono u nas około 800 tys. egzemplarzy różnego rodzaju wydawnictw. ZSRR i krajom demokracji ludowej sprzedaliśmy książek na sumę 1805 tysięcy rubli, krajom zachodnim na sumę 217 tys. dolarów.

Import książek — zarówno z krajów obozu socjalistycznego, jak i z Europy zachodniej zamyka się cyfrą 80 tys. egzemplarzy. Z tego 90 proc. stanowią wydawnictwa naukowe. Transakcje handlowe na eksport i import książek zawarto w czasie Targów z następującymi krajami: Anglia, Francja, Izrael, Jugosławia, NRD, NRF, Węgrami, Włochami i ZSRR.

Której z piosenek przypadnie popularność „Siwego włosa”

WARSZAWA (PAP)

Komisja do spraw muzyki rozrywkowej i tanecznej przy Związku Kompozytorów Polskich oraz Zrzeszenie Studentów Polskich zorganizowały konkurs na piosenkę taneczną, na który nadesłano przeszło 200 prac z wszystkich stron naszego kraju. W konkursie obok kompozytorów zawodowych mogli brać również udział amatorzy.

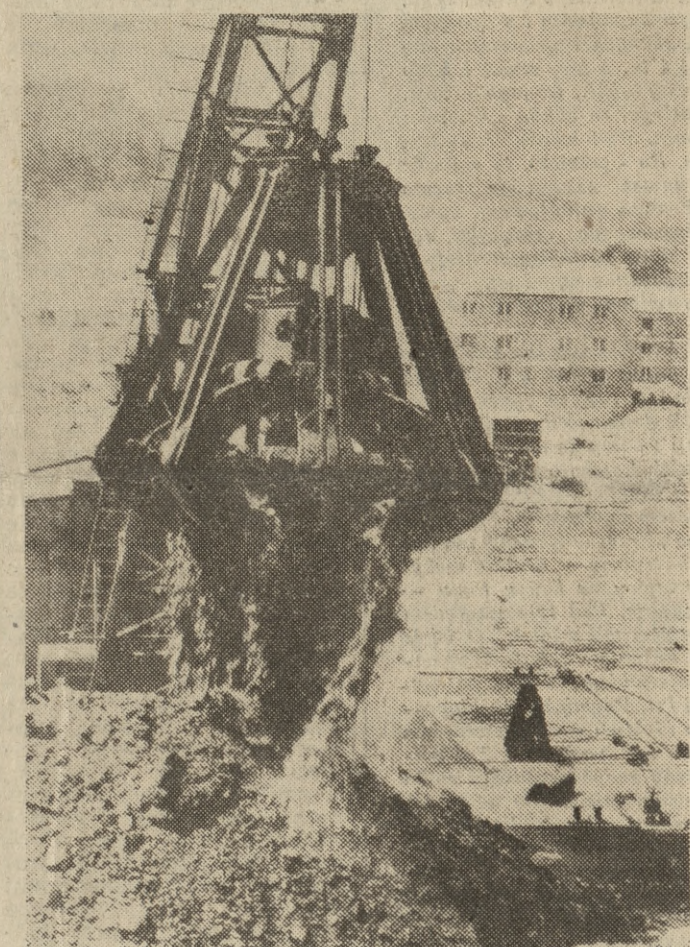
Jury konkursu po zapoznaniu się z nadesłanymi piosenkami wybrało 14 spośród nich do publicznego plebiscytu. Plebiscyt ten — zgodnie z regulaminem konkursu — odbędzie się w drugiej połowie lipca w Sopocie podczas II festiwalu muzyki jazzowej.

Nowe przepisy o przesyłaniu paczek więźniom

Została uregulowana nowymi przepisami sprawa przesyłania paczek więźniom. Zgodnie z tymi przepisami więźniowie mają prawo otrzymywać dwa razy w miesiącu paczki zawierające artykuły żywnościowe i przedmioty osobistego użytku o wadze nieprzekraczającej jednorazowo 3 kg. Wykaz artykułów i przedmiotów, które mogą być dostarczane w paczkach, będzie podany do wiadomości więźniów, a także wywieszony w pomieszczeniach dla odwiedzających.

Więźniowie śledczy będą mogli otrzymać paczki tylko za zezwoleniem organów prowadzących śledztwo.

Paczki będą kontrolowane i w razie stwierdzenia, że znajdują się w nich przedmioty, których przesyłanie jest nie dozwolone, nie będą doreczone. Ze względów sanitarno-epidemiologicznych może być zarządzane wstrzymanie przyjmowania paczek na określony czas.



TAMA NA WEŁTAWIE

W Budziejowicach Czeskich powstaje największa z inwestycji wodnych II Planu Pięcioletniego, tama oraz elektroownia na Wełtawie. Wysokość tamy wyniesie 91 m, szerokość 65 m, a długość 515 m. Na budowę zużytych zostanie 1.200.000 m³ betonu. Zbiornik wodny będzie miał kształt jeziora o długości 70 km i powierzchni 720 milionów m² wody.

Na zdejściu: Pogłębiarka wydobywa piasek z dna Wełtawy. FOT-CAF

Z Wawelu do kościoła Mariackiego

KRAKOW (PAP)

W Krakowie rozpoczęły się prace związane z przeniesieniem ołtarza Wita Stwosza z Wawelu i jego montażem w Kościele Mariackim. Montaż tego bezcennego arcydzieła sztuki trwać będzie do około 10 sierpnia.

XXXV święto

W nadchodzącą niedzielę spółdzielcy całego świata obchodzą XXXV Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. To wielkie święto zrzeszonych dla wspólnego działania i wspólnego dobra ludzi różnych ras i narodowości. Jednoczy ich wspólna idea posłana przez 28 tkaczy z Rochdale w 1844 r., rozwinięta i pogłębiona na twórczą myślą całych pokoleń ich duchowych spadkobierców. Idea ta będąc wyrazem najgorętszych ludzkich, na wskroś humanitarnych dążeń do stworzenia społeczeństwa, zorganizowanego na zasadzie dobrowolnej, braterskiej i zgodnej współpracy, zatoczyła szerokie kręgi. Dotarła do wszystkich części świata, do wszystkich prądów życia gospodarczego, zyskując sobie wszędzie dobre imię.

Spółdzielczość naszego kraju, obejmująca swą działalnością wytwórczość, usługi, handel, kredytowanie, zaopatrzenie, zbył, rolnictwo, budownictwo i wiele innych dziedzin, zrzeszając prawie milion

członków, ma za sobą tradycje i dziesiątki lat poważnych osiągnięć. Ale ma także za sobą trudny okres wypaczeń idei spółdzielczej. Nie pozostało to bez ujemnego wpływu na rozwój samorządu spółdzielczego i jego organizacji terenowych czy krajowych. Poważnego uszczerbku doznała idea spółdzielczości, choć szwankowało tylko jej wykonanie.

XXXV święto spółdzielców będzie obchodzone w Polsce podwójnie uroczystie — w atmosferze odradzającego się ruchu spółdzielczego, w obliczu następujących zmian przywracających mu prawdziwą treść. A tylko spółdzielczość opierająca się na organizacji ludzi dobrej woli, na samorządowych prawach i obowiązkach, przepełniona postępową ideą wspólnoty i stosująca ją w życiu codziennym, może odegrać poważną rolę gospodarczą i społeczną. Hasło: „Spółdzielczość szkoła socjalizmu” znajdzie wówczas pełne odbicie w praktyce.

Z. M.



Co roku w czasie obchodu święta Świątyni Toshogu w Nikko (na północ od Tokio) odbywa się pochód mężczyzn w ciężkich zbrojach samurajów.

CAF

Z Marcelim Mottym po Poznaniu

Wspaniała wycieczka w przeszłość. Żadne dzisiejsze PTTK-owskie kolo nie ma tak dobrego przewodnika. Oporadza bowiem po ulicach dziewiętnastowiecznego Poznania sam dr Marceli Motty. A jaki świetny znawca historii, życia, domów, ludzi! Jak świetnie opowiada! Od nosi się wrażenie, że wziął czytelnika pod rękę i prowadzi od domu do domu, od rodziny do rodziny. Czasem jakby łaskę podniósł, pokazując jakiś szczegół i przytaczając ciekawostkę. Zna się ze wszystkimi: z Karolem Marcinkowskim, z Maciejem Mielżyńskim, z Matejcem, z Ruczyńskim, z Niesiołowskim, ze Stefańskim, z Żupańskim i z tysiącem innych sławnych i niesławnych, zaonych i niezachowanych woteli Poznania. Ważne tu jest i to, o kim mówi i kogo pamięta, bo w ten sposób poznajemy także... samego autora.

„Przechadzki po mieście” Mottiego, to chyba najlepsza książka o zeszłowiecznym Poznaniu. Mało książek czytałem z taką pasją i zainteresowaniem. Bo — powiesz, to wytwór fantazji literackiej, do której nawet nagina się często fakty historyczne, tu zaś jest Poznań autentyczny, żywy, prawdziwy, widziany oczyma ówczesnego człowieka. Jestem pewien, że wysoka cena 70 zł nie powstrzyma historyka, miłośnika naszego miasta, krajoznawcę, od wyciągnięcia ręki po te dwa pięknie oprawione w zielone płótno tomy.

Dziwić się tylko trzeba, że ta świetna książka tak długo musiała czekać na wznowienie, bo aż 66 lat. Ile szmir ją wyprzedziło! Uwaga, że nakład 5 tysięcy egzemplarzy jest niski. Ale Dom Książki woli dopłacać do wydań i je wznowiać niż dać nakład wyższy według zapotrzebowania i — zarobić. Sądzę, że „Przechadzki” znów staną się „białym krakiem”.

Jeszcze jedna uwaga pod adresem wydawców. Stosowany od pewnego czasu także tu w „Przechadzkiach” podział przypisów rzeczowych na dwie kategorie — drobne uwagi pod tekstem każdej strony i przypisy na końcu tomu — bardzo poważnie utrudniają czytanie. Pod tym względem PIW winien wziąć przykład ze starszych wydań. O wiele „wygodniejsze” (w tym sensie) są na przykład „Wspomnienia Jana Nepomucena Niemcewskiego” i inne pamiętniki, wydane przed dziesięcioma laty. Również nota biograficzna (dr Z. Grota) o Marcelim Mottym — moim zdaniem — winna znaleźć się jako wstęp a nie „posłowie”. Tej tradycji, mającej swoją rację, należy zadośćuczynić. Trzeba przecież ułatwiać czytanie i zrozumienie, a nie utrudniać. Tyle uwag. Czekamy na dalsze wydania „Biblioteki Pamiętników Polskich i Obcych”. (jp)

Bal

z „Tysiąca i jednej nocy”

Książę Ali Khan, były mąż Rity Hayworth, żenił się wkrótce po raz drugi ze słynną modelką paryskich magazynów mody, Simone Bodin, zwaną także Bettina. 20 lipca br. wyjdzie on dla swej narzeczonej wspaniały bal, który cały Paryż reklamuje jako bal z „Tysiąca i jednej nocy”. Taki bal nie może się, oczywiście, obejść bez muzyki, dlatego też Ali Khan zaprosił na najpiękniejszą śpiewaczkę świata — Marię Meneghini Callas.

Pertraktacje między Marią Meneghini Callas a specjalnym wysłannikiem księcia trwały cztery dni. Artystka 50 razy zgadzała się na występy i tyleż razy odmawiała ich. Wreszcie rokowania zakończyły się pomyślnie, ale wysłannik Ali Khana wrócił do Paryża w straszny stan nerwów. Powiedział on dziennikarzom, że po takiej próbie czuje się na siłach prowadzić najtrudniejsze rozmowy dyplomatyczne. (API)

„Farmerki”

na cenzurowanym

Dyrektorka szkoły parafralnej w Nashville w stanie Tennessee (USA), kazała uczniom nosić mundury zamiast obcisłych, niebieskich spódni, popularnie zwanych „farmerkami”. Pastor szkolny wyjaśnił w liście do rodziców, że „noszenie farmerek, które noszą także robotnicy, może wzbudzić w dzieciach niebezpieczne sympatie do komunizmu”.

Jak te czasy się zmieniają! Tak niedawno przecież nasi rodzimi ponuracy gromili „farmerki”, jako symbol „zgnilizny zachodniej” i „amerykańskiego stylu życia”!

(API)

Nie jest tak źle...

Wszystko co nowe przychodzi — jak wiadomo — jeśli nie z niechęcią, to na pewno z nieufnością i niepokojem. Tegoroczna studencka panika, nosząca miało „nadprodukcję inteligencji” przybrała szczególnie na sile, ponieważ zbiegła się z nowym systemem zatrudniania absolwentów wyższych uczelni. Jak wiadomo, zniesione zostały w tym roku nakazy pracy i trzeba było wypracować nowy sposób nawiązywania kontaktu pomiędzy pracownikami a pracodawcą.

Warto od razu na początku rozróżnić tu dwie sprawy, które choć związane z sobą i na pozór wzajemnie uzależnione, wypływają z odmiennych całkowicie źródeł i odmiennie wymagają oceny. Pierwsza z nich to owa nadprodukcja inteligencji, która zresztą urosła do rozmiarów klęski i tylko dzięki „metodzie nadmuchiwania”. Jak bowiem wynika z pierwszych statystycznych danych, zebranych z poszczególnych uczelni, na większości wydziałów — zgłoszeń o wolnych posadach jest pod dostatkiem. Oczywiście są i takie kierunki studiów (np. rolnictwo), które rozdęte w latach uprzednich nadmiernie, „wyprodukowały” zbyt wielu specjalistów. Sytuacja tych ostatnich nie jest rzeczywiste do pozardroszczenia i trudno im się doprawdy dziwić, że mają pretensje, że pozostawiono ich własnemu losowi.

Ale właśnie (i tu dochodzimy do sprawy drugiej), czy rzeczywiście nowy system zatrudniania absolwentów — to pozostawienie ich własnemu losowi, zdanie ich na własne wyłączenie? Sądzę, że właśnie owa istniejąca bezspornie groźba niezrealizowania pracy przez wielu opuszczających uczelnię młodych ludzi, skłoniła projektodawców nowego systemu do połowicznego w pewnym sensie rozwiązania sprawy. Gdyby jednak wykluczyć konsekwencje pewnych błędnych metod i założeń, jakimi posługiwano się zarówno w szkolnictwie wyższym jak w naszej gospodarce — sądząc, że najlepszy byłby system zupełnie samodzielnego szukania pracy przez absolwentów. Wiadomo przecież, że uczeń opuszczający szkołę średnią po egzaminie dojrzałości nie stawał się w zasadzie człowiekiem dojrzałym, nie przestawał być dzieckiem. Wszystkie sprawy załatwiano za niego i poza nim, prowadzono go za rękę, pilnowano dyscyplinę pracy, prowadzono pod opieką rodziców i nauczycieli. Wszelkie sprawy załatwiano za niego i poza nim, prowadzono go za rękę, pilnowano dyscyplinę pracy, prowadzono pod opieką rodziców i nauczycieli.

Jest jeszcze oczywiście kwestia natury bardziej ogólnej, związana bezpośrednio z problemem decentralizacji. Uprzedni system przydziałów pracy decydował odcieranie o tym, kto i gdzie ma pracować, co bardzo często doprowadzało do drażliwych nieporozumień w zakładach pracy. Dochodziło nawet do takich paradoksów, że np. uczelnia nie wolno było trzymać u siebie absolwentów, potrzebnego na asysten-

ta, bo był on „rozdzielni-kiem” przeznaczony gdzie indziej. Można by wspomnieć jeszcze o całkiem osobistych upodobaniach lub wiążących się z pracą zamierzeniach życiowych absolwentów, z których często musieli rezygnować, czując się pionkami na ogromnej szachownicy potrzeb państwowych (na której zresztą rozgrywało się nie zawsze... mistrzowską).

Można by zatem zgodzić się na to, że nowy system jest zdecydowanie lepszy, tym bardziej że uwzględnia obecne tzw. trudności obiektywne.

Jakże on wygląda w praktyce? Zaczynając „od góry” Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego powołało poszczególnie resorty o fiolet tegorocznych absolwentów. Na tej podstawie resorty mogą zgłaszać swoje potrzeby. Równocześnie zleceniem prezesa Rady Ministrów poustrzuono rady narodowe, za kład pracy, urzędy — o konieczności zgłaszania swoich zapotrzebowań. Według oficjalnych danych, większość spośród 15 tysięcy tegorocznych absolwentów ma już zapewnioną pracę. Pewne trudności dają się zaobserwować na wydziałach prawnych, dziennikarskim, geologicznym, chemicznym, budownictwa lądowego oraz ekonomicznych.

Na naszym poznańskim gruncie sprawą pośredniczącej pracy (bo tak to w zasadzie trzeba nazwać) zajmują się uczelnie i wydziały komisje zatrudnienia. One to właśnie nawiązują kontakty z zakładami pracy, orientując się na specjalistów i gdzie potrzeba —

a następnie oferują wolne posady zgłaszającym się absolwentom.

Jak wynika z rozmowy, przeprowadzonej z przewodniczącym komisji uczelnianej UAM prof. Kwiatkiem — na uczelni tej specjalnych kłopotów z zatrudnieniem absolwentów nie będzie. W tym roku jedynie trzy wydziały „wypuszczają” tu dyplomantów: prawny, psychologiczny i historyczny. Dla wszystkich miejsc jest dosyć. Na specjalistów z dziedziny psychologii istnieje nawet większe zapotrzebowanie niż możliwość zaspokojenia go przez uczelnię. Akademia Medyczna także ma dosyć zgłoszeń o wolnych miejscach pracy — oczywiście nie w samym Poznaniu, a absolwenci bronią się jeszcze jak mogą przed wyjazdem na prowincję. Wiąże się to także z problemem braku mieszkań, na co stanowczo baczniejszą uwagę powinny zwrócić władze.

Nieco gorzej wygląda sytuacja na WSR, co uzależnione jest niestety od wspomnianych już niedopatrzeń lat uprzednich. Podobnie wygląda na Politechnice Poznańskiej.

Spodziewać się jednak można, iż dzięki pomocy uczelni i Zrzeszenia Studentów Polskich oraz dzięki — wzmocnionej koniecznością — inicjatywie samych absolwentów — większość naszych młodych specjalistów z różnych dziedzin nauki zostanie odpowiednio ulokowana. (W. Ch.)

W świecie nauki i techniki

Fabryka z roku 2007

Gdzie? Niestety, nie u nas... Trudno byłoby nam dziś przewidzieć w jakich fabrykach pracować będą nasi potomkowie za 50 lat... Ale wzór takiej fabryki został już opracowany — i to w oparciu o osiągnięcia zdobyte nauką... Co więcej, opracowano nawet rysunki projektowe oraz sam model fabryki, a także projektanci zamierzali, że będzie ją można uruchomić dopiero za pół wieku...

Ale gdzie? Projekt powstał w Chicago — i to w firmie, która ma już w tej dziedzinie pewne doświadczenia, gdyż od blisko pół

wieku zajmuje się projektowaniem budownictwa przemysłowego. Właśnie tam opracowano mały model przyszłej „fabryki urządzeń fonowizyjnych” (poszukiwanych przez klientów lat 2000). W fabryce tej wytwarzać się będzie części tych urządzeń wraz z montażem na miejscu.

Jak więc wyobrażają sobie inżynierowie amerykańscy przyszłość, a przede wszystkim rozwój budownictwa przemysłowego? Oczywiście — starają się jak najbardziej zaościć człowieka w sile — cała fabryka będzie automatyzowana, silownia — owszem z tej i za pół wieku będą jeszcze korzystały zakłady. Ale kotłowni np. w tej fabryce już nie znajdziemy, gdyż tę rolę będą spełniały akumulatory słoneczne. Akumulatory te znajdują się na dachu fabryki, natomiast umieszczone pod nimi baterie będą magazynowały energię słoneczną na wieczory, lub pochmurne dni.

Ale powróćmy do naszej fabryki, żyjącej w wirtualnym świecie, zbudowanej z materiałów, z których wybuduje się ściany fabryki, będą przepuszczające światło dzienne, a przy tym, dzięki naładowaniu elektrycznemu, będą świeciły w nocy. Promieniowanie podczerwone ścian (stałe kontrolowane) utrzymywać będzie w budynku odpowiednią temperaturę. A więc — zmierzch instalacji świetlnej, centralnego ogrzewania itd.

Aby nie hamować ruchu w mieście, zapotrzebowanie na surowce będzie się odbywało drogą powietrzną. Przenosić je będą sterowane zdalnie żurawie. Śmigłowce ciężarowe przewożące surowce będą lądowały na dachu fabryki. Konstruktorzy projektu zastanowili się również nad stroną ekonomiczną produkcji. Aby się opłacała — trzeba zapewnić natężenie słoneczne odbioru wyrobów, toteż w przyszłej fabryce nie przewidziano magazynów itp.

Tak więc w wielkim wysiłku techniki staje się realne, możliwe i bliskie to, co jeszcze niedawno przypisywano tylko fantazji...

W. K.

z łamów POZNAŃSKIEJ PRASY

„Gazeta Chłopska”

Na pierwszej stronie pisma znajdujemy obszerną informację o zrehabilitowaniu Wincentego Witosa. Jak wynika z uchwały NKW ZSL w tej sprawie: „Witos nie był wprawdzie wolny od błędów, ale w ostatnich latach swego życia na emigracji i w czasie okupacji przemysłał wiele problemów i doszedł do wniosku, że współpraca z prawicą, burżuazją i obszarnikami nie posuwa sprawy chłopskiej. Dla potwierdzenia pewnej zmiany poglądów dot. zaprzatowania Witosa na współpracę z robotnikami, przywódca chłopski przysłał godność wiceprezidenta Krajowej Rady Narodowej.

„Gazeta Poznańska”

Maciej Gryfin atakuje ostryo poznańskich kołtunów. Jak ich poznać? A więc po „wielkopolskich” gestach w restauracjach i kawiarniach (wysokie napiętki), po snobizmie, aby na Sylwestra być koniecznie „u literatów”, nie dlatego, aby poznać tego lub owego autora, ale, by potem przystąpić przed oknem księgarni i, patrząc na książki, rzucić mimochodem: — „Popatrz, popatrz: Olek znowu coś na piśmie, a nie mi łobuz, nie mówił, gdy ostatni raz chlał miśmy...”. Kołtun bywa w „Bażarze” nie dlatego, by podobną mu się lokal lub specjalnie przypadał do smaku kuchnia, lecz po prostu, bo tam się drogo płaci. Gryfinowi opowiadano o pewnym kołtunie, który, idąc ulicą, zgął się nagle w pół i zamknął kapelusze matką — ziemię. Gdy go zapytano, dlaczego to czyni, szczerze się zdziwił: „Nie wiesz? Przecież to K. Mówi się, że wkrótce ma zostać wiceprezidentem...”. Autor felietonu „Contra kołtunom” nie opatrzył go żadnym komentarzem — i słusznie, bo chyba wszelkie komentarze są tutaj zbędne...

„Wyboje”

Jednym z kulturalnych wydarzeń Poznania jest — zdaniem W. Branickiego — istnienie poetyckiej grupy młodych „Wierzbak”, na „czese” której pojawiło się już wiele kawałów i dowcipów. Ale tym razem o „Wierzbaku” — poważnie: grupa ta zadebiutuje wkrótce w Wydawnictwie Poznańskim tomikiem poetyckim pt.: „Liść człowieka”. W zestawieniu z poprzednim okresem zbiorowego grafomanstwa fakt, że wszyscy najzdolniejsi aktywni młodzi twórcy należą do „Wierzbaka”, mówi nam, że Poznaniowi przybyło nowe, niezłej jakości zjawisko artystyczne.

„Tygodnik Zachodni”

Leszek Goliński zamieszcza artykuł o naszej emigracji w Anglii. Pisząc o zadaniach prasy polskiej wobec problemów emigracyjnych, Goliński jest zdania: „Dobrze się stało, że zlikwidowano nie lubiany ogólnie na emigracji „Kraj” i że w miejsce tego niefortunnego biuletynu ukazuje się już prasa rzetelnie informująca emigrację o Polsce dzisiejszej, bez lukru i taniej demagogii. Wydaje się, że trzeba by pomyśleć o silnej radiostacji, przeznaczonej dla Polonii, a nadającej programy niezbyt różniące się od krajowych. Podobno stacja taka ma powstać w Poznaniu...”.

Oprac.: MAK

Robinson XX wieku

Porucznik David Steeves, 23-letni pilot amerykański, który 53 dni temu zeskoczył z samolotu na spadochronie, w dniu 1 lipca br., wyruszył się z lasów parku narodowego Kings Canyon w Kalifornii.

Por. Steeves oświadczył, że wyjął na lodzie i śniegu na wysokości 3.500 m i prawdopodobnie wywyczał sobie obie kostki. — Wskutek tego aż 15 dni musiał się czołgać do leńcówki, gdzie znalazł żywność.

(mf)

4 lipca w nocy spaliły się w Barcelonie składy bawełny. Zniszczeniu uległo 25 tysięcy bali o wartości od 30 do 40 milionów pesetów. Przyczyną pożaru nie ogłoszono.

✱

Spśród około 2,5 miliona Polaków, znajdujących się na zachodzie Europy w dniu zakończenia wojny, powróciło do kraju już ponad 2.100.000 ludzi. Najwięcej, bo 359.182 osoby wróciły z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec.



Dzień wczorajszy filmu

Centralne Archiwum Filmowe w Warszawie istnieje dopiero dwa lata. Poprosiliśmy więc dyrektora archiwum — pana Władysława Banaszkiewicza, o kilka informacji na temat działalności tej instytucji.

— Centralne Archiwum Filmowe — wyjaśnia wstępnie dyrektor Banaszkiewicz — jest instytucją naukowo-dokumentacyjną, poświęconą badaniom nad historią sztuki filmowej i upowszechnianiu jej osiągnięć od samych początków istnienia X Muzy aż do obecnych czasów. „Na składzie” mamy około 5 tysięcy filmów, głównie fabularnych i zapas ten jest stale uzupełniany przez wymianę z archiwami zagranicznymi. (Należymy do Międzynarodowej Federacji Archiwów Filmowych). Współpracujemy z Cinémathèque Française, z moskiewskim Gosfilmofondem, ze Statnim Filmovym Archivem w Pradze, z Filmarchiwem w NRD, z Kinoteką jugosłowiańską, z Dot Dansko Film Museum w Kopenhadze. Ta droga uzyskaliśmy około 250 tytułów, głównie klasycznych, między innymi: filmy Chaplina, Griffithsa, filmy francuskie do roku 1918, filmy René Claira, z niemieckich: „Fausta” — Murnaua i filmy Pabsta. Obecnie wyświetlana jest seria włoskich filmów archiwalnych. W przyszłości zamierzamy starać się o filmy amerykańskie z lat 1913—1914.

Mamy także dość bogatą bibliotekę — półtora tysiąca ksiąg, około 100 tytułów pism z granicznych w prenumeracie, wielką ilość fotosów i rękopisów. Jedną z głównych atrakcji naszych zbiorów jest zabytkowa aparatura kinowa, między innymi sprowadzony z za-

granic aeroskop, czyli pierwsza na świecie kamera do zdjęć bez statywu. Warto zaznaczyć, że jest to wynalazek Polaka, inżyniera Prószyńskiego. Przy archiwum istnieje filмотeka klubów filmowych, która zajmuje się zbieraniem i upowszechnianiem kopii filmów. Tak więc placówka nasza jest jak gdyby muzeum sztuki filmowej. Działalność jej obejmuje z jednej strony projekcję filmów dawnych, z drugiej — ekspozycję zbiorów typu muzealnego.

— Czy byłoby możliwe,

Wielki kpiarz w roli zakochanego

W Londynie wystawiono na licytację nie publikowane dotąd listy miłosne Bernarda Shaw do młodziutkiej pielęgnarki Alice Lochett. Jak wynika z listów, romans między Alice Lochett, a 27-letnim wówczas poetą, rozpoczął się w roku 1883 w poczekalni dworca kolejowego na Liverpool-Street w Londynie. Korespondencja ciągnęła się do roku 1885.

Listy Shawa do Alice Lochett charakteryzują go jako człowieka rzetelnego. Dowodzą także, że był on zdolny do uczuć prawdziwie romantycznych. Jedne z listów są czułe i łagodne, inne zjadliwe i uszczypliwe, najczęściej jednak miłosne listy Shawa przepełnione są tkliwością i poezją.

aby również w miastach wojewódzkich powstały takie dokumentacyjne placówki filmowe?

— Taka możliwość istnieje, ale inicjatywa nie może wyjść od Centralnego Archiwum. Statut Międzynarodowej Federacji Archiwów Filmowych nie przewiduje bowiem rozszerzenia działalności centralnych archiwów na cały kraj. Poza tym przy każdym iluzjoncie (tak się nazywają kina, gdzie wyświetla się filmy archiwalne), musiałyby powstać także i muzea filmowe w każdym mieście. To wymagałoby ogromnego personelu, a co za tym idzie — wielkich wydatków, na które nie możemy sobie pozwolić. Natomiast państwowe instytucje kinematograficzne, a przede wszystkim Centralny Wydział Filmowy, mogłyby wystąpić z taką inicjatywą, nawiązać kontakt z zagranicą i postarać się o zakupienie filmów archiwalnych, które byłyby wyświetlane w kinach repertuarowych we wszystkich miastach wojewódzkich.

— W jakich krajach znajdują się najbogatsze archiwum filmowe?

— Bardzo bogato zaopatrzone jest Gosfilmofond w Związku Radzieckim, poza tym ogromne zbiory posiada: Paryż i Berlin, no i, oczywiście, Stany Zjednoczone. Nasze archiwum należy do najbiedniejszych — znajdujemy się gdzieś na drugim — trzecim miejscu od końca w Europie. Przyczyną tego są przede wszystkim zniszczenia wojenne. W czasie powstania warszawskiego spaliły się wszystkie stare kopie, uległy zniszczeniu kopie pierwszych filmów polskich, co stanowi dla nas ogromną stratę.

— Każda nowopowstająca i rozwijająca się placówka ma trudności w swej pracy. Jakie są największe bolączki archiwum filmowego?

— Przede wszystkim słaba frekwencja na projekcjach. Ludzie za mało jeszcze wiedzą o naszej instytucji, i to już jest naszą winą, gdyż nie potrafiliśmy odpowiednio zareklamować działalności iluzjonu. Postanowiliśmy opracować przewodniki dla widzów, ale to napotyka na duże trudności, gdyż drukarnie są przeciążone pracą. Mamy także kłopoty z instalowaniem aparatury do wyświetlania filmów archiwalnych, nie mamy jeszcze fortepianu w sali kinowej, a przecież muzyka musi towarzyszyć filmom niemy. Wierzymy jednak, że już w najbliższej przyszłości zdołamy przezwyciężyć większość tych bolączek i placówka nasza będzie się rozwijać coraz pomyślniej.

Rozmowę przeprowadziła:

M. DANIELEWSKA

PS.: Szkoda tylko, że dyr. Banaszkiewicz ani słowem nie wspominał o współpracy z dyskusyjnymi klubami filmowymi. Jak bowiem wiadomo, współpraca ta nie układa się zbyt różowo, i kierownictwo tych klubów mała niejedną uzasadnioną pretensję do Centralnego Archiwum. (red.)



NAJMŁODSI MIESZKANCY WARSZAWSKIEGO ZOO
Dwa małe tygrysy bengalskie niedawno ukończyły 2,5 miesiąca. CAF — Fot. Dąbrowiecki

Siwym włosom zasłużona cześć...

UMÓWILIŚMY SIĘ o ósmej rano na końcowym przystanku „dziesiątki”. Mimo, iż Janusz ponoć „po bohatersku” wyskoczył z tramwaju w biegu, udało nam się uplasować na 50 dopiero miejscu wydłużonej — aczkolwiek bardzo malowniczej — kolejki czekających na autobus. Ogłoszone przez oficjalne meteorologiczne komunikaty „30 ° w cień” zrobiły swoje: nawet najwytrawniejszych domatorów zmusiło do poszukiwania schronienia w chłodzie lasów i rokositach fal jezior. Drzewa stały wzdłuż ulicy jakby martwe: bez szmeru, bez najmniejszego ruchu, pokryte brudnoszarą mgiełką kurzu. Nie było sposobu ukrycia się nawet w ich cieniu przed rozżarzonymi potokami słonecznych promieni. Przesłaniając ręką oczy, wypatrywałam czerwono-białej sylwetki autobusu na ostatnim zakręcie ulicy Dąbrowskiego. Kiedy wreszcie zatrzymało się przed nami ze zgrzytem hamulców wielkie, odrapane nieco, zakurzone pudło — kolejka za-

falowała gwałtownie i ruszyła ku przodowi, pracując wprawiona automatycznie w ruch lawiną przedmiotów. Byliśmy już bardzo blisko wejścia, ale wiedzieliśmy, że przyjdzie nam czekać na następny: autobus był pełny. Na stopniach „wisiała” — trzymając się kurczowo poręczy — kilkunastoletnia dziewczynka w białej sukieneczce: „Zaraz wejdziesz, tatusiu, nie martw się” — wołała wesoło do stojącego wewnątrz starszego pana. I wtedy nagle monotonny gwar głosów zagłuszył jeden ostry, jaskółczy, terkoczący: „Ty smarkulo, to ty dla starszych szacunku nie masz, to ty przed starszą kobietą się pchasz? Widzicie ją, wejdzie! Ja wejdę pierwsza — należy mi się!” Zażywna starsza pani podniosła energicznie torbę z wiktualiami, pchnęła ją przed siebie. Zaciśnięta na poręczy nagle dziewczynki wyprostowały się, biała sylwetka zachwiała na stopniach i spadła na zakurzoną drogę. Autobus odjechał. W tym następnym oddy-

chało się dławiącą, kwaśno-słodką mieszkanką powietrza z wydzielanymi gazami z palenisk, potu i kurzu. Na jasnych koszulach mężczyźni pojawiały się ciemne mokre plamy. Kobiety zdejmowały „bolerka”, uzupełniając plażowe suknie. Jedno takie bolerko odsłoniło opalone ramiona młodej kobiety. Jej sukienka trzymała się u góry na wazylutkim, opasującym szyję, sznurowadku.

„Bezwstydnica” — wypelzło skądś niedość stłumione słowo — niedługo gołe będą się chłopom pokazywać. To są czasy! Autobus wjeżdżał właśnie w pierścień otaczających Jezioro Strzeszyńskie lasów.

Może to i niezbyt zgodne z dyskrecją, a na pewno bardzo złośliwe, ale nie mogliśmy oprzeć się pokusie. Baśka zachichotała nagle gwałtownie: „O rany, patrzcie jaka Rusalka!” Brzegiem jeziora brodziła pani w średnim wieku o rubensowskich kształ-

WIECZOREM, o szarej godzinie, na drodze do Cankrynego, do Cankrynego, do Cankrynego. Z góry, mijając Pałac i przecinając pięć szedł wąską ścieżką, ubrany na niebiesko, wiekowy Chińczyk. Na głowie miał płaski, stary, słomiany kapelusz. Ciało okrywały bawełniane spodnie i bluza. Od jednego z ciężkich butów oderwała się zółwka i klapała przy każdym kroku. W ręce niósł zamknięty, wiklinowy koszyk. Człowiek miał chudą, brązową i pomarszczoną jak wysuszoną wołowinę. Również stare oczy były brązowe — osadzone tak głęboko iż mogło się здаwać, że ich spojrzenie ma coś wspólnego z jaskinią.

Przemykał się jak duch ciemności przez ulicę, mijając zabudowania Western Biological i fabrykę konserw Hediondo, idzie aż do wybrzeża i znika między stalowymi filarami i dźwigarami mołu.

Nikt go jeszcze nie widział przed zapadnięciem zmroku. Pierwszy, o brzasku, kiedy zgasnie już światło ulicznych latarni, a dzień jeszcze nie zdążył się zrodzić, drepce

wiekowy Chińczyk między filarami mołu, wędrując wybrzeżem i ulicą. Kosz wiklinowy przecieka. Oderwana ze łwka klapie o bruk. I tak idzie stary Chińczyk pod górę aż do Drugiej Ulicy. Wchodzi do bramy w wysokim ogrodzeniu z desek i nie wi-

John Steinbeck

Cannery Row

dzi się go więcej — aż wieczorem. Dzieci, które właśnie do piero co zasnęły, słyszą przez sen kłapanie podeszwy i budzą się znów. Trwa to od wielu lat, ale nikt nie przywykł jeszcze do tego. Niektórzy myślą że to jest bóg, przemierzający ciemność. Zdarzają się opinie, że to kroczy śmierć. Dzieci widzą w nim wiekowego, komicznego Chińczyka: dzieci przeważnie uważają go

deszłą starość za coś śmiesznego.

Mimo to, nie lekceważą mu i nie nie wykrzykują za nim. Otacza go pełen szacunku strach mieszkańców.

Kiedys jednak zdarzyło się, że śmiały i ładny chłopak wszedł w drogę staremu Chińczykowi. Andy wracał z Salinas: był u kogoś w odwiedzinach w Monterey. Skoro tylko zobaczył starego, stanął jak wrośnięty. Musi teraz za nim coś krzyknąć, musi. Będzie to zwycięstwo nad sobą. Ale nawet hardy Andy podzielał uczucie ogólnego strachu przed starym.

Obawa i śmiałość walczyły w nim, ale gdy znów spojrzął na „żółtkę” na tego nocnego Marka szwendającego się wiezorami, zdobył się na odwagę i zaśpiewał przeraźliwie:

Chińczyk warkoczący na golony łeb,
a na znak, że nie kłep
ciągnął się za warkoczem.

Stary stanął i odwrócił się. Jego głębokie, brązowe oczy były zwrócone na Andy'ego i poruszyły się popękane, cienkie wargi.

Co się stało teraz, Andy nie mógł później ani wyjaśnić, ani też zapomnieć. Głębokie oczy pogłębiły się i rozszerzyły tak, jakby nie należały już do Chińczyka. Właściwie było to jedno jedyne oko, wielkie jak brama kościelna. A kiedy Andy spojrzął w brzołę, przezierała go na wskroś, polyskująca brama, ujrzał płaską okolicę ciągnącą się milami. Gdzieś daleko wznosił się ruchomy łańcuch górski: szczyty gór przypominały głowy psów i cięta, a niektóre wyglądały jak grzyby i namioty. Równinę zarastała niska, ostra trawa, tu i tam były kupki zieleni, na każdej siedziało coś, co wyglądało jak świstak. O, ta samotność, to zimne, smutne, samotne trwanie.

Andy westchnął. Nikogo więcej nie było na całym świecie. Wszyscy go opuścili, zostawił sam.

Zamknął oczy, aby nie widzieć więcej tego bezludzia. Gdy znów je otworzył, stał na ulicy, a zółwka starego Chińczyka uderzała o ziemię już gdzieś między zabudowaniami fabryki konserw Hediondo a Western Biological.

Andy był może jedynym chłopcem, który to zrobił, ale więcej tego nie powtórzył.

Tłumaczył: ANDRZEJ KORCZAK

Franciszek Fenikowski

BIWAK nad BELDANEM

Szumi dokoła Puszcza Piska podobna do posępnej fali.
— Dorzuc galezi do ogniska,
niech się w jeziorze gwiazdą pali,
niech płomień buchnie i złowrogo
czerwieniąc sęki, pnie, konary,
odsłoni twarzę pruskim bogom,
ukrytym w mroku gęstwy starej.

Tu zjeżdżał August Sas na łowy,
by ścigać żubry i jelenie;
jeszcze przez wonny bór sosnowy
gonił ogarów zwiewne cienie,
jeszcze echami pośród koron
trwa tu królewskie polowanie..
Nie dziw więc, skąd się w szumie biorą
zgiełki i myśliwskich rogów granie.

Patrząc, jak płomień strzela w górę,
zastuchaj się w ten szum i pomyśl,
jakie kłębiły się tu chmury
i jakie w bór ten były gromy,
jaki targ o tej losy ziemi
tu Sas z Hohenzollernem wiedli,
miażdżąc butami myśliwskimi
jagody i galezie jedlin.

Może to tu pod czarnym dębem
dobito targu i korona
stoczyła się na mchy poręby
i ścichła puszcza przerażona,
aby po wiekach nam nad głową
groźnie powtarzać dziejów dramat
szumiącą dumną, polską mową
jak murt, jak wiatr, jak pieśń Adama.



PRZEDSTAWIA DZIS
PROGRAM PT.:



Jeśli się ma taką piękną kolorową piłkę, trudno się nią nie bawić — nawet musi...

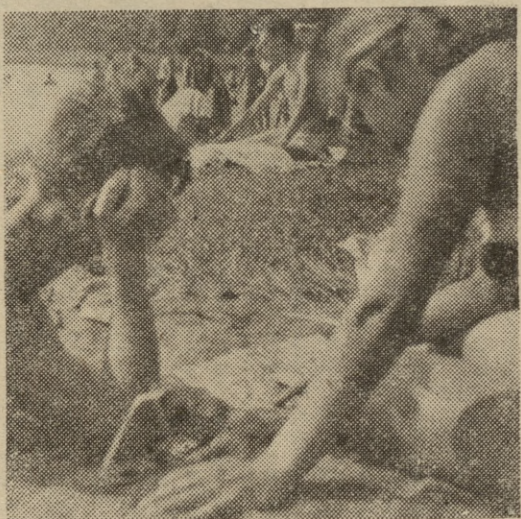


Najpierw pcha się człowiek do 2, 3 lub 10, potem stoi w ogonku przed autobusem, następnie poci się wewnątrz (jak wiadomo, okien w naszych autobusach nie otwiera się) — ale za ten przedsiwzięcie czeka nas bezchmurne niebo i pyszna woda. Te dwie rzeczy — przynajmniej ostatnio — nie nawalają. Poza tym w Strzeszynie czeka mnóstwo innych atrakcji, jak: śmierć głodowa (jeśli nie zabrali żarcia), nagle zapadnięcie na umyśle (ryczący głośnik), bolesny uraz oka (panie spacerujące w deszczach) itp. Ale, idźmy po kolei!

NIEDZIELA



Jedni wolą grać w piłkę, inni — w brydża. A jeśli nawet brak czwartego, można przepowiedzieć z kart najbliższą przyszłość. Np. „Czeka pana wkrótce podróż... (do Poznania — przepełnionym autobusem...)”.



Oczywiście — stoliki puste, do picia nie ma, ale za to pompa ma powodzenie. Ponoć goście zagraniczni oglądali restaurację w Strzeszynie jako curlosum nie z tej ziemi...



Jeśli macie „w zapasie” choćby jeden dzień wolny od pracy do wykorzystania — urządzcie sobie w najbliższą sobotę i niedzielę angielski „week-end”

Taka eskapada daje nie tylko możliwość odwiedzenia odleglejszej miejscowości i nie tylko dłuższy od normalnej wycieczki — odpoczynek. Ci, którzy choć raz nocowali w namiocie lub domku campingowym — wiedzą doskonale, co to znaczy pogodny wieczór lub wschód słońca nad jeziorem.

Pod troskliwą opieką mamy wędruje się o wiele pewniej po plaży i ze spokojem można zająć się babkami. Oczywiście — tymi z piasku, który czeka na brzegu jeziora.

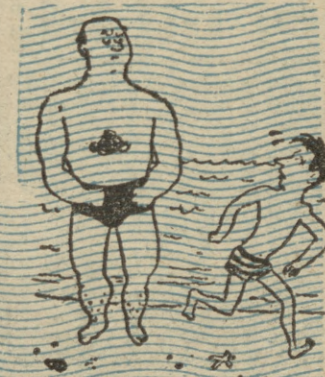
Foto
PUK



Oto „rusalka” w całej okazałości. Prawda, jaka elegancja?

„Co za spotkanie! — Tak dawno cię nie widziałem...” Rzeczywiście — dawno, albowiem młodzi na zdjęciu zapomnieli na amen o kąpielni...

Kajaki ciągle zajęte? Głupstwo! Ma się tę „dmuchaną deskę ratunku...”



Czy wybuchy bomb atomowych mają wpływ na pogodę?

Opinie uczonych, gdy chodzi o odpowiedź na to pytanie, różnią się bardzo. Jedni przytaczają dowody, iż pomiędzy doświadczeniami z wybuchami bomb atomowych a zmianami atmosferycznymi nie ma żadnego związku. Opady — ich zdaniem — zależą od ilości wyparowanej wody, na co eksplozje nie mają żadnego wpływu. Takie zdanie reprezentuje znany wiedeński meteorolog, prof. Steinhäuser.

Inną opinię wypowiada prof. Kurt Peters. Według niego powietrze stale nasycone jest mniejszą lub większą ilością wilgoci. Aby jednak wilgoć mogła przekształcić się w deszcz, potrzebne są kondensacje cząstek unoszących się w powietrzu, jak np. pył. Również rozładowania elektryczne i dionizacja (naładowanie elektryczne) przez promienie radioaktywne — mogą wywołać taką kondensację. Gwałtowny wybuch jest zdolny ściągnąć z atmosfery wielkie masy wodne. Ponieważ masy powietrzne w swym krążeniu dookoła kuli ziemskiej przez wybuch „obrabowane” zostały z normalnej masy wodnej w pewnej części ziemi, w innych rejonach atmosferycznie wystąpić musi posucha.

Gwałtowna kondensacja wody w czasie oberwania się chmur powoduje wielkie wahania temperatury, co z kolei stwarza silne prądy powietrzne, przechodzące nawet w orkany. Powstaje więc możliwość, iż nawet jednorazowy wybuch bomb atomowej może spowodować poważne zaburzenia atmosferyczne na całej kuli ziemskiej.

Dalszym następstwem wybuchów bomb atomowych są masy pyłu, które wchłaniają część promieni słonecznych, przez co ziemia otrzymuje mniej światła i ciepła.

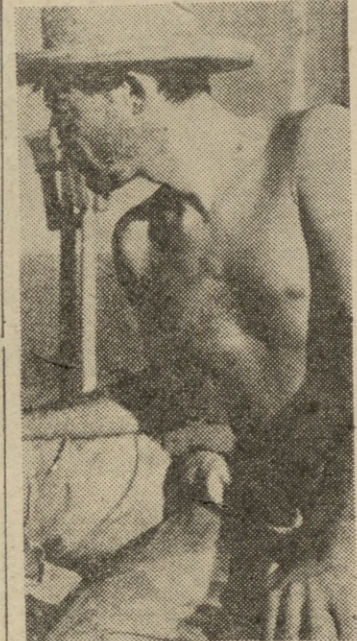
Inny uczony niemiecki prof. Heinrich, który dotychczas twierdził, że eksplozje energii jądrowej nie oddziałują na atmosferę, zmienił zdanie i oświadczył, że gdyby w czasie wojny wybuchła większa ilość bomb atomowych, spowodowałyby to osłabienie światła i zahamowało wszystkie procesy życiowe na ziemi, a szczególnie rozwój roślinności.

Co mówią dotychczasowe doświadczenia?

Uczni angielscy uważają zebrany dotychczas materiał za niedo-

stateczny, aby z niego wyciągnąć definitywne wnioski. Komisja amerykańskiej Akademii Nauk, która bada od roku skutki eksplozji energii jądrowej, nie może wydać jeszcze żadnego orzeczenia, przychyliła się raczej jednak do zdania, iż wpływ ten na atmosferę ziemską jest minimalny.

Japońscy meteorolodzy nie podziwiają jednak stanowiska Amerykanów i są zdania, iż pomiędzy wybuchami energii atomowej a zmianami atmosferycznymi istnieje powiązanie, choć na razie nie ustalony. Natomiast nie ulega wątpliwości, że eksplozje bomb atomowych zatrzymują środki żywiołowe i wpływają ujemnie na potomstwo... (hb)



KTO TO?

Popatrzcie uważnie i spróbujcie zgadnąć, zwłaszcza że znacie go dobrze z ekranu. Tak, to bohater „Fanfana”, „Uroku szatana” i „Wielkich manewrów”, Gérard Philipe we własnej osobie. Ujrzymy go wkrótce w innej (nareszcie) roli: w filmie Yves Allégrea „Odrodzeni” grać będzie młody lekarz-alkoholik, człowiek z tak zwanego marginesu życia. W filmie występuje także wybitna aktorka francuska — Michel Morgan.

Zawrotna drabina

Rzadko uświadamiamy sobie, że nawet w codziennym życiu spotykamy się z fantastycznymi przeciwstawieniami obiektów niewyobrażalnie małych i wielkich. Mikroskop elektronowy dostrzega obiekty większe od dwóch milionowych milimetra, mikroskop świetlny od dwóch setnych milimetra, oko nie uzbrojone od pięciu tysięcznych milimetra. Nawet jednak mikroskop elektronowy okazuje się bezradny w dostrzeżeniu podstawowej cząstki atomu każdej substancji prostej, jaką jest właśnie elektron.

Srednicę elektronu ocenia się na jedną bilionową milimetra, a więc jeszcze około dwóch milionów razy poniżej „zdolności rozdzielczej” mikroskopu elektronowego! Srednica jądra atomu, oceniana na

jedną stumilionową milimetra, jest również na razie „pozawidzialna”. Ostatnie doniesienia informowały o sukcesie amerykańskiego fizyka Müllera, który mikroskopem jonowym przy powiększeniu około 3 milionów razy, dostrzegł już obrazy pojedynczych atomów. W przypadku atomu wodoru wchodzi w grę srednica około dwóch dziesięciomilionowych milimetra. Brak jeszcze naukowego potwierdzenia, czy Müller istotnie dostrzegł pojedyncze atomy.

Natomiast notujemy ciągle sukcesy w tropieniu najbardziej już znikomych drobnoustrojów. Wirusy (jady) wielkości od kilku do kilkuset milionowych milimetra mikroskop elektronowy udostępnia nam już zupełnie wyraźnie. Bakteriofagi (drobnoustroje rozkładające bakterie), którym przypisujemy już zdolność życia, a tym bardziej same bakterie — nie mogą również już ukryć się przed nowoczesnymi narzędziami mikroskopii. Wirus grypy o „wielkości” 100-milionowych milimetra, 4 razy większy od wirusa choroby Heine-Medina, stanowi wobec poprzednio wspomnianych cząstek i atomów materii martwej — prawdziwego kolosa.

Na szczycie tej zawrotnej drabiny rozpiętości rozmiarów obiektów w przyrodzie stoją kolosy gwiazdne o zwartej budowie. Gwiazda Betegeuze w gwiazdozbiorze Oriona o srednicy 560 milionów km, gwiazda Antares w gwiazdozbiorze Skorpiona o srednicy 400 milionów km oto największych rozmiarów ciała zaobserwowane przez naukę. (xy)



Bez podpisu.



Do czego była potrzebna polityka „przykręcania śruby“

Przemówienie Chruszczowa z okazji 250-lecia Leningradu

MOSKWA (PAP) Agencja Tass opublikowała tekst przemówienia N. S. Chruszczowa, wygłoszonego na wiecu pracowników leningradzkiej fabryki „Elektrosila“ w związku z wręczeniem odznaczeń z okazji 250-lecia Leningradu grupie robotników tych zakładów. Podajemy skrót przemówienia.

Zmiany w rządzie ZSRR

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi: Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało A. N. Kosygina zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Jednocześnie minister Średniego Przemysłu Budowy Maszyn ZSRR M. G. Pierwuchin zwolniony został z obowiązków pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Z tego samego stanowiska zwolniony został M. Z. Saburow.

Polscy parlamentarzyści wyjechali do Włoch

WARSZAWA (PAP) Na zaproszenie włoskiej grupy unii międzyparlamentarnej wyjechała 6 bm.-z 10-dniową wizytą do Włoch delegacja polsko-włoskiej grupy parlamentarnej. Na czele delegacji stoi poseł Józef Oga-Michalski — przewodniczący polsko-włoskiej grupy parlamentarnej; członkowie Rady Państwa, zastępca przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, członek Komisji Obrony Narodowej, wiceprezes NK ZSL, w skład delegacji wchodzi m. in. posłowie: Jan Izydorczyk — zastępca przewodniczącego polsko-włoskiej grupy parlamentarnej, zastępca przewodniczącego Komisji Handlu Wewnętrznego, członek KC PZPR i Edmund Paszczykowski — zastępca przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, zastępca przewodniczącego klubu poselskiego PZPR, członek KC PZPR.

„Leningrad zajmuje szczególne miejsce wśród wielkich miast kuli ziemskiej — powiedział Chruszczow. — Zaledwie 250 lat upłynęło od jego założenia, a przecież niewiele miast, których historia może pretendować do tak naprawdę wyjątkowej roli w dziejach. Przed 40 laty tu, w Piotrogradzie, na wezwanie partii wielkiego Lenina bohaterowie Października rozwinęli wysoko nad światem czerwony sztandar zwycięskiej rewolucji socjalistycznej. Wraz z całym radzieckim narodem Leningrad nieugięcie walczył o przekształcenie naszego kraju w potężne państwo przemysłowe. Komunisty Leningradu, jego klasa robotnicza, jego inteligencja, byli zawsze wierną podporą Komitetu Centralnego naszej partii.

Przechodząc do uchwały czwórnego plenum Komitetu Centralnego KPZR w sprawie antypartyjnej grupy Malenkowa, Kaganowicza i Molotowa, pierwszy sekretarz KC KPZR oświadczył, że grupa ta dążyła do przechwycenia w swe ręce kluczowych pozycji w partii i w państwie, aby zmienić linię polityczną partii. Chruszczow wskazał, że wszystkie ważniejsze posunięcia partii zmierzające do poprawy warunków bytu ludności napotykały czynny opór ze strony tych ludzi, którzy oderwali się od życia kraju i od narodu.

W dziedzinie polityki zagranicznej grupa ta, a zwłaszcza Molotow, wszelkimi sposobami usiłowała przeszkodzić w ostatecznym napieciu międzynarodowego i utrwaleniu pokoju na całym świecie. Bardziej od powiedziała im polityka „przykręcania śruby“, sprężyna z rozważną leninowską polity-

ką pokojowego współistnienia systemów socjalistycznego i kapitalistycznego.

Grupa Malenkowa, Kaganowicza i Molotowa — mówił dalej N. S. Chruszczow — obrała dla swych zacieklonych napaści na Komitet Centralny partii moment zbiegający się z uroczystościami 250-lecia Leningradu. Właśnie dyskusja nad sprawą wyjazdu członków i kandydatów na członków Prezydium KC, sekretarzy KC KPZR do Leningradu na te uroczystości, stała się dla członków antypartyjnej grupy okazją do bezpośredniej akcji wymierzonej przeciw kolektywnemu kierownictwu KC. Najwidoczniej nie była jakąś rolę w tej sprawie odegrała okoliczność, iż wszyscy członkowie tej grupy są szczególnie odpowiedzialni za bardzo poważne błędy i wypaczenia, jakie popełnione zostały w minionym okresie, zaś Malenkow, który był jednym z głównych organizatorów tzw. „sprawy leningradzkiej“, bał się wręcz przyjechać tu do was, do Leningradu.

Pierwszy Sekretarz KC KPZR oświadczył następnie, że polityka partii jest w całej rozciągłości zgodna z żywymi interesami narodu.

„Będziemy — powiedział Chruszczow — z jeszcze większą wytrwałością walczyć o osłabienie napięcia w stosunkach między państwami, o przywrócenie zaufania między nimi, o rozszerzenie kontaktów handlowych i kulturalnych, o usunięcie wszelkich przeszkód utrudniających narodom pokojowe i przyjazne współżycie. Związek Radziecki nie będzie osłabiał wysiłków zmierzających do przerwania wyścigu zbrojeń, do osiągnięcia wzajemnie możliwego do przyjęcia porozumienia w kwestii zakazu stosowania broni atomowej i wodorowej, we wszystkich sprawach związanych z kwestią rozbrojenia.

Sprawa „Wspólnego Rynku“ we Francji

PARYŻ (PAP) We francuskim Zgromadzeniu Narodowym trwa debata nad sprawą ratyfikacji układu o Wspólnym Rynku i Euratomie. Większość mówców reprezentujących partię prawicową wypowiada się za ratyfikacją tych układów. Jednakże niektórzy „niezależni republikańscy“ i radykalowie domagają się odrzucenia układów, twierdząc, że zagrażają one suwerenności Francji.

Deputowany komunistyczny Waldeck-Rochet wystąpił również zdecydowanie przeciwko zwolnieniu ratyfikacji.

Głosowanie odbędzie się we wtorek.

Premierzy Brytyjskiej Wspólnoty Narodów zakończyli obrady

LONDYN (PAP) Zakończyły się w Londynie obrady konferencji premierów krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

W opublikowanym komunikacie premierzy stwierdzają konieczność podjęcia realnych kroków w celu umocnienia roli ONZ jako organizacji, której zadaniem jest pieczę nad utrzymaniem pokoju, sprawiedliwości i współpracy między narodami w myśl Karty NZ.

NRF podpisała układy o „Wspólnym Rynku“

BONN (PAP) Zachodnio-niemiecki Bundestag uchwalił ustawy ratyfikacyjne do układów o tzw. „Wspólnym Rynku Europejskim“ i „Europejskiej Wspólnocie Atomowej“. Układy te przewidują m. in. stopniowe zniesienie barier celnych między krajami należącymi do tzw. „Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali“ (Montan-Union) tj. NRF, Francja, Włochami, Belgią, Holandią i Luksembur-

Nareszcie

Długo oczekiwany nareszcie przyszedł i wchodzi w życie, z ważnością od 1 lipca br. Tak, nowy układ zbiorowy dla pracowników państwowych gospodarstw rolnych, który w dniu 4 bm. został podpisany przez Ministra Rolnictwa i przedstawicieli Związku Zawodowego. Układ ten, nad którym pracowano blisko pół roku, zaspokaja w dużej mierze liczne i słuszne żądania, jakie wysuwali od dawna robotnicy rolni i ich organizacja zawodowa.

Jedno trzeba stwierdzić na wstępie: nowy układ zbiorowy ułatwi pracę kierownikom gospodarstw i powoływany radom robotniczym. Dotychczasowe bowiem zasady wynagradzania według zbyt skomplikowanych norm nie zdążyły egzaminu, a przy obecnym systemie samodzielności gospodarstw byłyby wprost paradosalne. Nowy układ zapewni wielu kategoriom pracowników dotychczas najsłabszej wynagradzaniem podwyżkę za robót. Do tego zmierzają właściwe uregulowanie płac i wygospodarowanie drogą oszczędności własnych funduszy.

Przed wszystkim układ wprowadza zasadę, że kierownik gospodarstwa wraz z radą robotniczą dysponuje samodzielnie funduszem płac, może akordować poszczególne prace, przyznawać okresowe premie oraz dysponować częścią wygospodarowanego zysku. Są to zmiany bardzo zasadnicze, gdyż dotychczas o tych sprawach decydowały wyższe instancje PGR-owskie aż do ministerstwa włącznie.

Nowy układ likwiduje —

oby bezpowrotnie! — wszelkie skomplikowane i nieżyłowe normy, a wprowadza godzinowe i akordowe wynagrodzenia za pracę. Przy pracy akordowej np. stawki będą przeciętnie 15% wyższe. Zachęca on w poważnym stopniu do pracy w PGR robotników sezonowych, dochodzących z okolicznych wsi i członków rodzin robotników stałych. Te kategorie robotników otrzymywać będą bowiem takie samo wynagrodzenie jak robotnicy stałi. Ponadto 30-procentowy dodatek za nieprzerwaną pracę w ciągu miesiąca i z tytułu ekwiwalentu za deputaty, z jakich korzystają robotnicy za trudnienia stałe. W znacznym stopniu poprawiają się warunki pracy robotników pracujących w hodowli oraz rzemieślników, a także robotników brygad polowych, którzy dotąd byli uposażeni najniższymi. Rzemieślnik, który przystępuje do zawodu ucznia, otrzyma jednorazową premię w wysokości 1.000 zł. To jest nowość, a cel jasny — wykształcić narybek rzemieślniczy.

Zmieniony został również system uposażenia pracowników umysłowych, przede wszystkim inżynierów i techników. Dotąd otrzymywali oni stosunkowo niskie wynagrodzenie zasadnicze i wiele premii z rozmaitych tytułów. Obecnie zwiększono stałe wynagrodzenie, co powinno zachęcić fachowców do pracy w słabszych gospodarstwach. Inżynierowie otrzymywać będą poza tym dodatek za wyższe wykształcenie i za staż pracy powyżej 5 lat w PGR. W wypadku, jeżeli gospodarstwo osiągnie zysk, wszystkim pracownikom przysługuje specjalna, jednorazowa premia.

Wiele dalszych szczegółów zawiera nowy układ zbiorowy. Tak więc nareszcie kończy się w PGR skomplikowane obliczanie normowe, upraszcza się całą procedurę zgodną ze zdrowym rozsądkiem, a co niemiennie ważne — podniesione będą zarobki. Wprawdzie nowy układ nie zaspokaja jeszcze na razie w pełni żądań robotników w zakresie zarobków, ale w skali krajowej pracownicy PGR uzyskują prawie pół miliarda złotych rocznie. Dlatego sądzimy, że nowy układ zbiorowy przyjęty będzie w PGR z niekłamnym zadowoleniem.

Praca

Od 1 września potrzebna do dwóch osób i chłopek gosposia dochodząca, samodzielna, z referencjami, najchętniej emerytka. Zgłoszenia już w lipcu. Poznań, Dąbrowskiego 17a m. 3, w godz. popołudniowych i wieczornych. 19866g

Przyjmę czeladnika i ucznia w zawodzie stolarzskim. Ludwik Kropaczewski, Poznań, Dolina 17. 19562g

Stolarz budowlany i uczeń mogą się zgłosić. Stolarnia, Poznań, Dąbrowskiego 79. 19581g

Czeladnik krawiecki na pracę stałą potrzebny. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 19600g

Rutynowany handlowiec przyjmie przedstawicielstwo artykułów różnych na Śląsk. Bielkiewicz, Katowice, plac Wolności 4 m. 5. 19649g

Gosposia potrzebna na probostwo w małym miasteczku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19446g.

Krawcowa na koiernierze do kosztów męskich potrzebna zaraz. Praca stała, warunki dobre. Poznań, Woźna 17 m. 3. 19378g

Kupno

Włosie, szczeniaki, inne surowce szczeniarskie kupuję. Marian Celler, mistrz szczeniarski, Poznań, Zielona 5 przy placu Bernardyńskim 16982g

Samochód

Samochód nowy kupię lub zamienię przydadzi na „Warszawę“ — odbiorę w IV kwartale na odbiór w lipcu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19628g.

Transportery wraz z butelkami do oranzady kupię. Domański i Ska, Swarzędz, Mickiewicza 1, tel. 179. 19038g

Kupię maszynę reżimową (kuter z motorem, do 60 l, wilk z mot. d lub f). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19675g.

Wapna 2-3 t, cementu 1-2 pilnie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19619g

Maszyny do szycia chociaż niekompletne kupię. Poznań, Żurawia 15/17 — sklep. 19485g

Teodolity i niwelatory za kupimy. Oferty z podaniem ceny, Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19244g.

Kupię maszynę szewską „Forbena“ wzgl. innej marki (dubieć) do przyszywania spodów filcowych i sandałów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19613g.

Sprzedaż

Koldry nowe, luksusowe, wełniane i jedną puchową, szeroką sprzedam. Poznań, pl. Asnyka 3a m. 10. 19142g

Samochód amerykański Chrysler De-Soto w pierwszym rocznym stanie sprzedam. Poznań, Radosna 2 (Jeżyce). 19384g

Sprzedam

Sprzedam nutrie hodowlane ciemne. Wiadomość: Poznań, ul. Stanisława 44 (Winiary). 19316g

Sprzedam spiesznie samochod IFA-F8 w dobrym stanie, cena 3000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19688g.

Samochód „Ila F-8“ kryty blachą w bardzo dobrym stanie sprzedam. B. Grams, Gorzów Wlkp., Dzierżyńskiego 12. 19666g

Samochód półciężarowy sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 19677g.

Autko używane, tanio sprzedam. Poznań, Biel-niki 24, Droga Dębińska. 19503g

Pszczoty zbierające w ulach wkp. okazynie sprzedam. Orlikowski, Swarzędz, Kórnicka 61. 19514g

Motocykl „Jawa“ 250 sprzedam. Poznań, Krzyżowa 6 m. 13. 19534g

Norki standardy hodowlane sprzedam. Zgłoszenia — Poznań, tel. 634-17. 19629g

Okazyjnie sprzedam motocykl „Triumph“ 250. Poznań, Szamotulska 65a m. 19. 19564g

Aparat dziewiarski niemiecki marki „ASK“ sprzedam. Zgłoszenia listowne — Poznań 5, skrytka pocztowa 2. 19576g

Sprzedam najnowszy model maszyny do robienia swetrów, szali, pończoch itp. z przystawką lub bez. Poznań, Matejki 5 m. 13, w godz. od 13 do 15 i od 18 do 20. 19589g

Sprzedam

Motocykl WFM nowy z licznikiem sprzedam. Poznań, Łódzka 33 m. 1 (godz. popołudniowe). 19591g

Sprzedam mlynok do przemiału mineralów 48-motokowy kompletny wraz z nowym silnikiem elektrycznym 10 KW. Poznań, Dzierżyńskiego 159 m. 2 od godz. 18-20. 19637g

Motocykle DKW 500 cm z przyczepką oraz 350 cm z przyczepką wagi. bez niej sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 129a m. 28. 19640g

Tokarnie pryzmówkę 1200 mm toczenia na chodzie sprzedam. Poznań — Jeżyce, ul. Nowina 16 — warsztat, obejrzeć od wtorku. 19652g

Trzy sypanie, jadalnie, kuchnię — pierwszorzędną, leżanki, żyrandole sprzedam spiesznie wyjeżdżając. Dąbrowka koło Zbąszynka, ul. Depot 13. 19654g

Spawarkę elektryczną z piynną regulacją od 40 do 300 A sprzedam Henryk Franke, Strykowo pow. Poznań. 19234g

Samochód osobowy, 4-drzwiowy „Fiat“ Simca 1100 w idealnym stanie na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 83, od godz. 10-15, 17-21. 19163g

Sprzedam motocykl „Simson Awo“ Sport 250 cm, 1957 rok produkcji. Wągrowiec, ul. Kosieckiego 12. 19357g

Sprzedam

Dnia 5 lipca 1957 r. zmarła opieczona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babcia i teściowa, śp. z Nierzeczowską Franciszką Czechoską

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 8 bm., o godz. 10 na cmentarzu regionalnym na Główniej. Msza św. odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 7 w kościele na Główniej.

W najbliższym smutku pograżona — rodzina

Ul. Prądzyńskiego 48 19681g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sypialnię sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 17 m. 12 od godz. 15. 19547g

Prostownik selenowy 6 V — 12 V — 10 Amper sprzedam. Poznań, pl. M. Gwardii 9 m. 28. 19458g

Motocykl SHL w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Jackowskiego 13 w podwórzu. 19138g

Radio i magnetofon produkcji niemieckiej, nowe sprzedam. Poznań, Śniadeckich 20 m. 2 od godz. 18. 19207g

Tapezany, leżanki dobrej jakości sprzedam tapicerka, Poznań, Małeckiego 33. 19257

Telewizor „Lucz“ sprzedam — 5500 zł. Poznań, Maszynowa 7 m. 2, Debiec. 19161g

Lokale

Poszukuję osobnego pokoju w śródmieściu lub przy tramwaju dla syna studenta — z utrzymaniem lub bez. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19532g.

Studentka medycyny do brze sytuowana poszukuje pokoju umebowanego zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19577g.

Małżeństwo pracujące poszukuje pokoju na okres kilku miesięcy. — Dogodne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19616g.

Zamienię 2 pokoje komfortowe — samodzielne na mieszkanie 3-4 pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19635g.

Zamienię spiesznie samodzielne mieszkanie, nowe dwa pokoje z kuchnią, łazienką w Katowicach na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19636g.

Za zwrotem remontu odstąpię lokal sklepowy z zapieczętem w śródmieściu — handel, rzemiosło wzgl. cichy przemysł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19635g.

Samotny pracownik uniwersytetu poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19170g.

UWAGA!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą organizuje w dniach od 8 do 12 lipca 1957 r. w sali WZGS, przy placu Wolności 18 (obok Biblioteki Raczyńskich) w podwórzu, lewa oficyna I ptr.

Wielki Kiernasz z letnimi sukniemi damskimi i dziewczęcymi

które prezentowane będą w najszerszym asortymencie wzorów i kolorów.

PANIE!

Jeżeli pragniecie być szybko, tanio i modnie ubrane w okresie letnim, odwiedźcie niezwłocznie kiernasz, który czynny jest od godz. 10-18. K4059

Nieruchomości	Zguby	Różne
Dom — 2 pokoje, wielki magazyn, szklarnia, hektar ziemi, elektryczność — 25.000 zł. Pośrednik wynagrodzić. Dąbrowka k. Zbąszynka, ul. Depot 12. 19664g	Kupię parcelę 400-600 m ² okolica Ostroroga, blisko kościoła na zabudowę jednorodzinnego domu. Pośrednicy wykluczeni. — Stanisław Skibiński, Poznań, Mickiewicza 19 m. 5 — od godz. 8-9. 19538g	Końtry przrabiam, nowe szyję. Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 15907g
Kupna idealnej poioy kamienicy w Poznaniu spiesznie poszukuję. Dam dom w Głównej wartości 60.000 zł i 70.000 zł gotówką. Krawiec, Poznań Garbary 53. 19578g	Sprzedam 1 ha ogrodu i łąki oraz piekarnię w mieście (woj. poznański). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 19623g.	Wynalazca patentowej maszyny do przedzenia waty cukrowej, rodzaj wiatrowki, posiadający model, odlew — szuka wspólnika z warsztatem mechanicznym. Artykuł eksportowy. Teska, Dąbrowka przez Zbąszynek. 19655g
Gospodarstwo 30-morgowe, sad 600 drzew, dom 3-pokojowy z zabudowaniami, inwentarzem, blisko Poznań 200.000 zł, parcela 1000 m ² domek 2-izbowy wolny okolica Ostroroga 180.000 zł, 786 m ² parcela uzbrojona Włocławek 65.000 zł spiesznie sprzedam Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 19533g	Wille — wolna, 4 1/2 pokoju z łazienką 150 m ² ma synowych magazynów, garaż, ogród 4000 m ² szklarnia dająca egzystencję, piwnice 2 km od stacji, miejscowości klimatyczna — sprzeda właścicielka — Dąbrowka k. Zbąszynka, ul. Depot 12. Pośrednik wynagrodzić. 19656g	Wypożyczalnia pralek elektrycznych „Elektropra“ czynna od godz. 6-22. Własny transport — dostawa do domu oraz fachowa naprawa i konserwacja pralek. Poznań, ul. Hiberna 13 m. 1a przy kościele lazarskim. 19320g
Wille sprzedam ewent. zamienię na parcelę właścicieli, Poznań, Szlagowska 39. 19573g	Sprzedam wille 1-rodzinną 6 pokoi wraz z domem gospodarczym. Poznań, Świerczewskiego 334, dojazd z Kraszewskiego. 19498g	
Kamienice blisko pl. Wolności, Słowackiego, Kraszewskiego, Matejki, Armii Czerwonej całe lub w częściach, wille na Sołacz, kilka parcel oraz różnych nieruchomości sprzedam. Pracel, Poznań, Szymańskiego 8. 19553g	Jerzy Hejduk, lekarz ginekolog-położnik wykonuje badania cytologiczne nadzerek. Poznań, Grunwaldzka 22a, od godz. 14 do 16. 19597g	



W dniu 5 lipca 1957 r. zmarł na krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 62, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, dziadek, eść, brat, szwagier i kuzyn, śp.

Leon Kurzawa

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 8 bm., o godz. 15 na cmentarzu na Górczynie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 15 bm. o godz. 8 w kościele parafialnym św. Michała.

W głębokim smutku pograżone żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Warszawa, Wrocław, Bytom 19685g

Skrzydłaci goście w Poznaniu

W sobotę w godzinach południowych na stację kolejową Poznań — Górczyn wjechał pociąg z niezwykłymi pasażerami. 10 wagonów zajmowało 25 tys. gołębi pocztowych, które przyjechały do nas z NRD. Powrót do gołębników w NRD odbył się drogą powietrzną, a jego szybkość wskazał najlepszy gołąb. Gołębie miały opuścić Poznań dzisiaj wczesnym rankiem.

Delegacja niemiecka, która przybyła z tym niecodziennym transportem, była serdecznie witana już na granicy w Rzepinie. Pozostaje ona w Poznaniu przez kilka dni, by poznać zabytki miasta i okolic.

Są to pierwsze po wojnie kontakty hodowców poznańskich z niemieckimi.

„Straszny” klient

Czytelnicy nasi być może nie przypominają sobie, że 12 czerwca zamieszciliśmy krótki felieton, krytykujący pracę sklepu PSS nr 20 przy ul. Lampego. Chodziło głównie o to, że pewien klient dosłownie błagał o sprzedaż nie pół bochenka chleba. Sprzedawca wprowadził przyjmował niemal w tej samej chwili świeży chleb z piekarni — mógł jednak wręczyć ów mało atrakcyjny towar klientowi, tym bardziej, że ten ostatni prosił o to trzy (3!) razy.

W tych dniach redakcja otrzymała niezwykle dokładne wyjaśnienie dyrektora PSS. Wyjaśnienie to jednak może stać się dla przyszłych historyków naszej współczesności klasycznym wzorem bićcia się w cudze pierś i zwalania winy na innych.

Oto bowiem z wyjaśnienia Zarządu PSS dowiadujemy się m. in.: „zażalenie klienta nie było słuszne, ponieważ miał on na uwadze li tylko własny interes, nie biorąc pod uwagę względów gospodarczych...”

O, rany, jakie wielkie słowa, gdy chodzi o trochę chleba!... Zapewnimy Ci, Zarząd PSS, że na kuli ziemskiej nie ma ani jednego klienta, który nie dążyłby o własny interes...

TYB

PRAWNIK ODPOWIADA

MTZ — Poznań: Podatnikom w wieku ponad 25 lat, niezamężnym lub niezamężnym, nie mającym na utrzymaniu dzieci i pobierającym wynagrodzenie ponad 600, — miesięcznie, podwyższa się podatek od wynagrodzenia o 20 proc. i to zgodnie z art. 14 ustawy z 4 II 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. nr 7, poz. 41). Zwycięzcy tej nie stosuje się jedynie do osób w zezwoleniach, które miały na utrzymaniu dzieci co najmniej przez okres 10 lat.

Informujemy

Rektorat Politechniki Poznańskiej przypomina, że 9 bm. rozpoczyna się egzamin wstępny dla kandydatów na I rok studiów wieczorowych i zaoczných.

Przepraszamy...

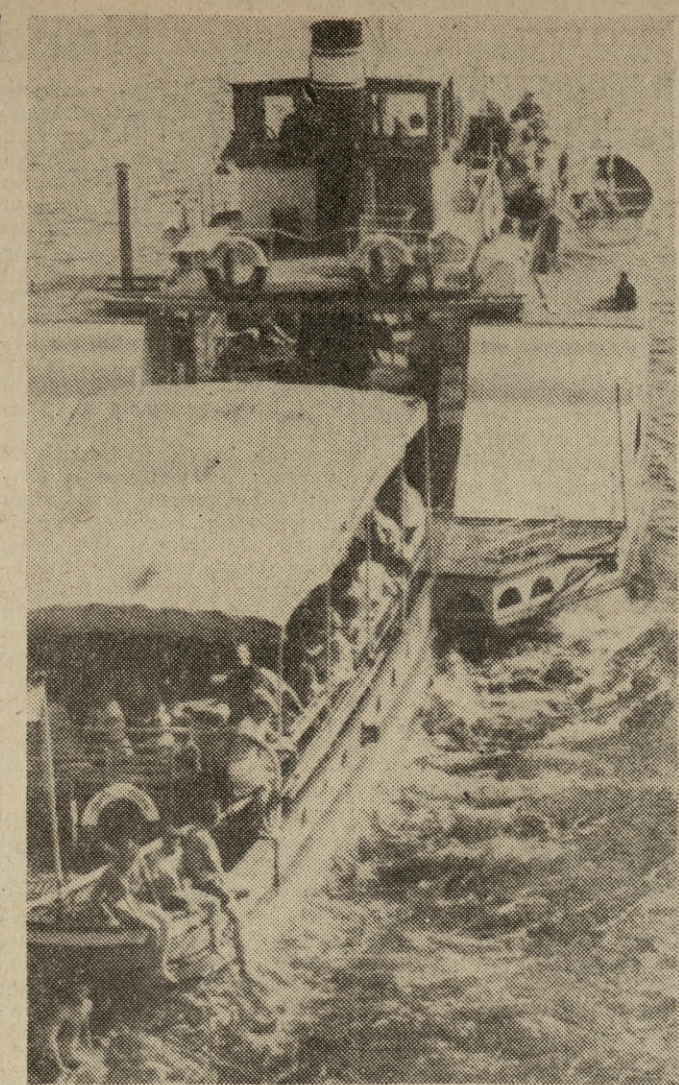
W naszej notatce pt.: „Pół wieku w służbie przemysłu i handlu”, uległy zniekształceniu nazwiska — pp. JANA ULATOWSKIEGO i ZYGMUNTA KUNTZE — za co serdecznie przepraszamy!

Mali chorzowianie i krakowianie czują się dobrze na wakacjach w Poznaniu

Na miesięczny wypoczynek podobnie jak w innych latach, przybyło do Poznania 270 dzieci z Chorzowa i spód Krakowa.

Miasto nasze jest dla wielu z nich wielką atrakcją. Dobrze zorganizowane zajęcia pozwalają na zwiedzanie najciekawszych obiektów miasta, na odpoczynek, kąpiele, zabawy, a nawet na wycieczki do Gniezna i najbliższych okolic Poznania.

Wszystko, co ogładają, bardzo im się podoba. Chorzowianie znaleźli tu więcej zieleni niż w swoim mieście, a przede wszystkim dużo wody, której brak im na Śląsku. Wśród dzieci z województwa krakowskiego jest wiele takich, które po raz pierwszy stykają się bezpośrednio z wielkim miastem. Ich za



„Janek Krasicki” znów wznowił swoje przejażdżki po Warszawie.

Fot.: K. Przychodźki

Nareszcie Wilda ma „Delikatesy”

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie Domu Handlowego „Delikatesy” przy ul. Dzierżyńskiego 146/148. Nareszcie robotnicza dzielnica Poznania uzyskała dawno obiecywany sklep.

Z przyjemnością stwierdzamy, że po raz pierwszy dokumentacja na urządzenie „Delikatesów” została sporządzona w rekordowym czasie — 12 dni! Jest to zasługą inżynierów architektów wewnątrz Wojewódzkiego Biura Projektów: Zdzisława Majewskiego i Władysława Zerolińskiego. Zaskakująco wyżej wspomnianych architektów jest również to, że opracowali oni zupełnie nowoczesną oprawę graficzną sklepu, przy dość niskich — jak na dotychczasowe doświadczenia — kosztach.

„Delikatesy” na Wildzie posiadają dział: spożywczy, cukierniczy, owocowo-monopolowy i wędliniarsko-garniarski. Dostawcą dla tego ostatniego działu jest Tomasz Waściński — znany wytwórca wyrobów garniarskich. Trzeba przy tym dodać, że świeżość wyrobów garniarskich zapewni zakupiona na XXVI MTP austriacka lodówka.

„Delikatesy” na Wildzie jako pierwszy sklep w Poznaniu „zdołały” gabioty z szybmami panoramicznymi. Poza tym wspaniale rozwiązano oświetlenie jarzeniowe, świetnie kontrastujące z nowoczesną, szklaną i kolorową oprawą ścian.

Dyr. przedsiębiorstwa Mieczysław Bajon jest zadowolony, że rozwiązano dobrze przelotowość klienta w sklepie. Sądzimy, że jego 26-osobowy personel będzie pracował ku zadowoleniu robotniczej dzielnicy Wildy. (mh)

Uważam, że jest ważne, ale nie decydujące, czy pracuje się na jedną czy trzy zmiany. Istotne jest to, że odciecie od komunikacji całego wielkiego przedmiotu i skazanie wszystkich mieszkańców — młodych, starych, inwalidów, chorych i kaleki na kilometrową wędrówkę pieszą jest raziącym dowodem nieliczenia się z wygodą obywateli. Nasze władze miejskie robią tak, jak im jest wygodnie, a nie tak, jak jest wygodnie obywatelom.

Niech mi nikt nie usiłuje tłumaczyć, że trzeba było przeobrazić komunikację. Przypuśćmy, że na linii kolejowej Warszawa — Poznań na tydzień robi się taką przesiadkę z powodu remontu toru. Czy w ogóle taka rzecz jest do pominięcia?

Na przyszłość prosimy, żeby nasi ojcowie miasta więcej przejęli się przyszłością o „nosie i tabakierze” i więcej liczyli się z wygodą mieszkańców.

Stały czytelnik „Głosu” (imię i nazwisko znane redakcji).

Spór o gmach — rozstrzygnięty UAM w miejsce MO

Jak się dowiadujemy, starania Rektoratu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, o przyznanie im gmachu w pobliżu mostu Uniwersyteckiego przy ul. Armii Czerwonej uwieńczone zostały powodzeniem. Gmach ten przydzielony został UAM uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z dnia 6 grudnia 1956 r. z terminem wykonania do dnia 31 marca br.

Pisaliśmy o tym w numerze 74 naszego pisma w notatce pt. „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza czeka na wykonanie uchwały”. W związku z tym Prezydium MRN nadesłało nam wyjaśnienie z dnia 18 kwietnia br. zawiadamiając, że oddanie budynku uzależnione jest od przydzielenia odpowiednich lokali zastępczych Komendzie Milicji Obywatelskiej.

Sprawa ta ciągnęłaby się może bardzo długo, gdyby nie stanowisko Komendanta Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej podpułkownika Benedykta Cadera oraz kapita na Biczysko, komendanta Milicji Obywatelskiej m. Poznania, którzy w obywatelskim zrozumieniu potrzeb naszego Uniwersytetu ograniczonego lokalowo do maksimum, zdecydowali się przenieść do znacznie mniej wygodnych budynków (nawet bez garażu), byle nasza Alma Mater mogła rozwijać się żywotnie.

W nowym akademickim roku szkolnym UAM będzie

SPORT PZB przed nowymi zadaniami

Nowy zarząd Polskiego Związku Bokserskiego rozpoczął pracę z wielkim rozmachem, zwracając jednocześnie szczególną uwagę na likwidację niedociągnięć, które były przedmiotem ożywionej dyskusji ostatniego walnego zebrania.

Chodzi o reorganizację rozgrywek ligowych, unormowanie kontaktów zagranicznych i współpracy z trenerem Stammem i ściślejszej jak dotychczas współpracy z terenem. Wprowadzenie do zarządu kilku wytrawnych działaczy z terenu pozwoli zarządowi PZB lepiej poznać trudności, na które napotyka boks w terenie.

Poważnym zagadnieniem jest sprawa reorganizacji rozgrywek ligowych. Jest zamiar zlikwidowania III ligi. W pozostałych ligach stopniowo, w okresie 2—3 lat, ograniczać się będzie ilość drużyn, których ostаточно w pierwszej ma być sześć zespołów, a w drugiej w dwóch grupach po 6. Specjalną opieką otoczy się czołowych zawodników, aby przygotować ich jak najlepiej do Igrzysk Olimpijskich w 1960 roku w Rzymie. Już dzisiaj reguluje się sprawę przyszłych spotkań międzynarodowych i międzypań-

stwowych. Uzgadnia się terminy z poszczególnymi państwami. PZB zwrócił się z propozycjami do rozegrania spotkań z Włochami i Holandią w dn. 2 lutego 1958 r. w Polsce i na wyjeździe jednocześnie, ZSRR w Polsce w

O jeden dzień opóźnili Rumuni przyjazd do Polski

Hokeiści rumuńscy ze względu na trudności techniczne przyjeżdżają do Polski dopiero w niedzielę. Do meczu ze Stelą wystąpią w poniedziałek w Gnieźnie, we wtorek zawita do Srody, gdzie zmierzą się z Polonią, a w czwartek walcząć będą z CWSK w Poznaniu. Na boisku hokejowym przy ul. Marchlewskiego.

Początek wszystkich spotkań o godz. 19.00. (p)

Pierwszy dzień turnieju piłki wodnej

W pierwszym dniu turnieju o mistrz. I ligi piłki wodnej mistrz Polski Legia Warszawa pokonała swego imiennika z Poznania, po równorzędnej grze 6:3 (4:1).

Drużyna poznańskiej Legii była osłabiona brakiem Jana Lutomskiego.

Bramki dla gości zdobyli: Miernertowicz 4, Kedzia i Jara po jednej; dla gospodarzy Wojciechowski (2) i Zakrzewski.

Spotkanie pomiędzy Wisłą (Kraków) i KSZO (Ostrowiec) zakończyło się wynikiem 2:3 (0:1).

W dniu dzisiejszym rozgrywki rozpoczyna się o godz. 9.45. (p)

Nie powiodło się w Henley

Kocerką z powodu kontuzji nie stanął na starcie półfinałowego biegu z mistrzem olimpijskim — Iwanowem (ZSRR), który wygrał walkowerem. W drugim półfinale Australijczyk — Mc Kenzie wygrał z Amerykaninem — Mc Donoughem o jedną długość. Polska dwójka bez sternika — Jagodziński i Schwartz — przegrała w półfinale z osadą austriacką Kleinstein — Sagerer, a czwórka CWSK (Bydgoszcz) została wyeliminowana przez osadę radziecką „Skrzydła Sowieckie”.

W pierwszym półfinale ósemek załoga uniwersytetu Cornell (USA) pokonała ósemkę radziecką „Krasnoje Znamia”, o jedną długość w czasie 6:30,0 min., co jest rekordem toru.

W drugim półfinale uniwersytet Yale (USA) pokonał Queen's College (Oxford) o 3 i pół długości w czasie 6:44,0 min.

dn. 12. I. 58 oraz NRF w Polsce (mecz rewanżowy), w dn. 9. III. 58 z tym, że jednocześnie w NRF rozegrany byłby mecz drużyn młodzieżowych (do 20 lat). PZB zwrócił się również do Finlandii prosiąc o zmianę terminu spotkania Finlandia — Polska (w Finlandii) z 24. XI. br. na 3. XI. lub 8. XII. br.

Rozważane są prace, mające przynieść poprawę nad rozwojem boks, który ostatnio spotkał się również w Polsce z wieloma atakami. PZB pragnie tytułem próby zorganizować w obecnym miejscu pobytu Stamma w Bydgoszczy, ośrodek doszkoleniowy, do którego przyjeżdżałby trenerzy na unifikację, trenerzy — opiekunowie czołowych zawodników na konsultacje i po wskazówkach, a czołowi zawodnicy na kilkudniowy „szlif” pod okiem „papy” Stamma. Nasz czołowy trener nie dysponuje już, szczególnie po przebytej chorobie, takim zapasem sił jak kiedyś i nie może poświęcić tyle czasu jak dawniej na indywidualne szkolenie zawodników.

Najbliższy okres wykaże czy i w jakim stopniu PZB przezwycięży dotychczasowe trudności i niedociągnięcia, (p)

Kalisy wioślarze triumfują na Warcie

Przy lekkim wietrze zachodnim i temperaturze 36° C. rozegrane zostały na Warcie już mocno „chudej” wskutek panujących upałów regaty wioślarskie o mistrzostwo Wielkopolski.

Ogółem odbyło się 12 biegów, które wykazały świetne przygotowanie wioślarzy Kaliskiego Tow. Wiośl. Reprezentanci tego miasta zdecydowanie objęli prowadzenie z 78 pkt. przed miejscowym Startem. 29 pkt. na dalszych miejscach sklasyfikowano: Tryton — 15, AZS — 14, K. W. 04 — 9, Calisia — 8, Polonia — 1 pkt.

Wszystkie biegi miały ciekawy przebieg, a zwycięstwa wywalczono zostały przez kondycyjnie lepiej przygotowane załogi na ostatnich metrach.

Kalisy odnieśli cztery zwycięstwa (w tym obok KTW jedno Calisia) Start — 3, KW 04 — 2, oraz AZS i Tryton po 1.

Apel do pływaków i kajakowców: Nie przeszkadzajcie wioślarzom na trasie. (tp)

Krótko

● Najlepszy tenisista świata, Hoad, powrócił po 19 latach sukcesu Amerykanina Budge, zdobywając po raz drugi z kolei tytuł mistrza Wimbledonu.

W finale Australijczyk łatwo pokonał swego rodaka Coopera 6:2, 6:1, 6:2.

● W Gdańsku odbyło się międzynarodowe spotkanie pięciarskie pomiędzy BTC Borussia (Berlin zach.) i miejscową Polonią. Po bardzo ciekawym przebiegu walk mecz zakończył się zwycięstwem gości 11:9.

● Nasi czołowi żużlowcy Tkocz, Kapała i Kaiser wyjechali do Szwecji, gdzie walczą będą o prawo startu w finale mistrzostw świata. Turniej rozegrany zostanie 7 bm. w Vaxjo, z udziałem 16 zawodników, reprezentantów Szwecji, NRF, Austrii, Norwegii i Polski.

Kozim Gdzie?

Godz. 10.00 — Warta — Włókno (Gniezno), mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi na boisku przy ul. Maratońskiej.

— Przedbiegi regat wioślarskich o mistrzostwo województwa na Warcie.

Godz. 11.00 — AZS — Sulechowski (Sulechów), spotkanie o mistrzostwo III ligi siatkówki mężczyzn na boisku AZS przy al. Pułaskiego.

— Legia (Warszawa) — KSZO (Ostrowiec), Wisła (Kraków) — Legia (Poznań), spotkania w piłce wodnej o mistrzostwo I ligi na pływalni przy ul. Nieśtachowskiej.

— Start do wyścigu kolarskiego Poznań — Warszawa, Start honorowy na Starym Rynku.

— Start ostry sprzed b. strzelnicy przy ul. Warszawskiej.

Godz. 11.30 — Polonia (Poznań) — Ostrowia, mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi na Boisku im. H. Sawickiej na Śródcie.

Godz. 17.00 — Dalszy ciąg regat wioślarskich o mistrzostwo województwa na Warcie — meta przy Moście Marchlewskiego.

Teatry

OPERA — g. 19 „Uprowadzenie z seraju”; POLSKI — g. 19 „Nina”; NOWY — g. 19 „Bal złodziejski”; OPERETKA POZNAŃSKA, KOMEDIA MUZYCZNA, SATYRY, LALKI I AKTORA — nieczynne.

Kina

APOLLO — godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Biedny może umierać” (NRF, 16 lat); BALTYK — g. 9.30, 12.30, 14.30, 17.30 i 20.30 „Dziwne życzenie pana Barda” (franc., 16 l.); g. 19.30 — dokumentalny; MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ulica ubogich kochanków” (włoski, 16 l.); RIALTO — g. 11.15, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Ganga” (hinduski, 14 l.); WARTA — g. 9.30, 10.30, 11.30 i 12.30 „Cudowny dzwoneczek” (bajki, g. 13.30, 15.30, 17.30 i 20.30 „Noc w Wenecji” (aust., 14 l.); WOJSKO — g. 11 „Czarodziejski ptak”; g. 18 i 20.30 „Królowa Margot” (franc., 16 l.); TARGOWE — g. 16 „Skarby sultana” (NRD, 7 l.); g. 18 i 20 „Noc jest moim królestwem” (franc., 12 l.); DOM KULTURY MO — g. 17 „My dwoje” (meksyk., 16 l.); WYPOCZYNEK — g. 21.45 „Dzieci ulicy” (włoski, 12 lat); SPORTOWE — g. 21.40 „Czyścił” (hinduski, 7 l.); GRUNWALD — g. 21.45 „Sprawa pilota Maresza” (polski, 12 lat); HUTNIK — g. 13 „W kralnie Króla Suma”, godz. 15, 17 i 19 „Poznane noce” (franc., 18 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 18 i 20 „Kanał” (polski, 14 l.); FOTOPLASTIKON — od godz. 9—21 „Chiny”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
7.10 — mel. operetkowe i filmowe, 8.06 — przegląd prasy,

8.10 — „W domu rodziny Porębow”, 8.25 — komunikaty, 8.30 — Serenada D-dur Mozarta, 9 — Fala 56, 9.15 — Amatorskie zespoły przed mikrofonem, 9.35 — radziecka muz. rozrywkowa, 10 — nowe nagrania, 10.30 — opowieści wędrownicze, 11 — poznański koncert zyczeń, 11.57 — sygnał czasu, 12.04 — przegląd czasopism, 12.15 — muz. dla wszystkich, 12.54 — program dnia, 13 — pogadanka, 13.15 — mel. do tańca, 13.45 — niedzielny magazyn dla wsi, 14 — niezapomniane stronic, 14.30 — czego chcieć słuchamy, 15 — dla dzieci, 15.45 — śpiewa Chór Czejdana, 16.05 — tygodniowy przegląd wydarzeń międzypań, 16.20 — magazyn literacki, 17 — muz. taneczna, 17.30 — wesoly kramik, 17.45 — mel. taneczne, 18.20 — koncert rozrywkowy, 19.30 — wybrane nowele, 20.20 — wiadomości sportowe, 20.25 — wyniki ciążnienia Poz. Gry Liczb, „Koziołki”, 20.26 — humor i satyra „Na czasach”, 21 — mel. taneczne, 21.30 — „Ma tyśiakowie”, 22 — ogólnopolskie wiadom. sportowe, 22.30 — lokalne wiadom. sportowe, 22.40 — chwila muzyki, 22.45 — muz. różnych narodów.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23.50.

Telewizja

g. 18.30 — program filmowy dla dzieci; 19 — P. K. F.; 19.15 — „Nina” widowisko telewizyjne w farsy Roussina w wyk. artystów Teatru Polskiego.

Dyżury pełnią:

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIĘCICKIEGO — chirurgia i interna (A1. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17); APTEKI: Dzierżyńskiego 197, Głogowska 146, Ostroga 6, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25, Główna 53.